ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 11—14 (Ogólnego zbioru 220—223). **Sosnowiec, 31 lipca 1930 r.** **Rok X.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skrz. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.



Prezydjum XIII dorocznego Walnego Zgromadzenia Delegatów P. Z. Z. P. P. i H. w dniu 25 V 1930 r.

Po Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku.

W dniu 25 maja r. b. Zarząd Związku złożył sprawozdanie ze swej działalności za ostatni okres pracy i nie tylko celem uzyskania aprobaty swej Najwyższej Władzy — Walnego Zgromadzenia Delegatów — lecz i celem publicznego zadokumentowania swej spoistości i gotowości poniesienia nawet największych ofiar, niezbędnych do wywalczenia należnych praw polskiej inteligencji.

Uzupełniony na Zgromadzeniu Zarząd staje dziś przed wyznaczonym mu warsztatem pracy, świadom swej doniosłej roli, pełen zapału i wiary w zwycięstwo głoszonych haseł.

W tych to warunkach, w czternastym roku egzystencji naszej zawodowej placówki, zbiera się w lokalu Związku, prawie że każdodziennie, liczny zespół członków Zarządu, by nie tylko załatwiać bieżące sprawy zrzeszonych, lecz i obmyślać nowe sposoby dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.

Jakżeż praca ta byłaby łatwą do zrealizowania, jak olbrzymie byłyby jej owoce, gdyby wszyscy pracujący umysłowo jednako czuli i rozumieli własne swoje potrzeby i gdyby chcieli, choć w nieznacznej tylko cząsteczce przyczynić się do współpracy.

A więc dziś, gdy uzupełniony ostatnio Zarząd z nowym zapałem przystępuje do pracy, życzyćby sobie należało, by nie zabrakło chętnych do przeszczepiania w masy tych ideałów związkowych, które są podwaliną naszej organizacji i zapewniają jej dalszy pomyślny rozwój.

W obecnym ciężkim kryzysie gospodarczym nawet największy pesymista przyznać musi szczerze, że gdyby nie istnienie Związków Zawodowych, niepomierna nędza szerzyłaby się wśród naszych kolegów, a granic wyzysku trudno byłoby przewidzieć.

Związki Zawodowe — to potężna nasza forteca, uzbrojona wprawdzie niecałkowicie jeszcze w należycie skonstruowane działa, w postaci ustawodawstwa socjalnego, lecz solidarnie i z godnym naśladownictwa przykładem, broniąca sprawy wielotysięcznych mas kolegów, zapewniając im jednocześnie znośną egzystencję.

Ogół pracowniczy nie powinien zapominać, że przeciwnik nasz uzbroił się odpowiednio i nie szczędzi nam swych razów. Działa jego wymierzone są przedewszystkiem w kierunku już posiadanych zdobyczy, a że jest solidarnie zrzeszony i pełen zasobów materjalnych, więc łatwo przyszłoby mu zniszczyć nasze dotychczasowe budowle, o ile okazywalibyśmy zbyt małą pomoc naszym przywódcom i usuwali się od tych ofiar, jakich od nas oni wymagać będą.

Rozpoczynając czternasty rok pracy, Zarząd Związku, chcąc należycie wywiązać się z przyjętych na się obowiązków, wzywa ogół członków do współpracy i wierzy, że wezwanie to przyjęte będzie nie zwykłem milczeniem, lecz wydatną akcją, wzbudzającą podziw nawet u największych naszych przeciwników.

Mając zapewnione całkowite poparcie członków, Zarząd z większą energją przystąpi do pracy celem wywalczenia minimum egzystencji i nowelizacji ustaw: ubezpieczeniowej, umowy o pracę pracowników umysłowych, sądach pracy, inspekcji pracy, podatku dochodowego i t. d.

Niemniej Zarząd dołoży wszelkich swych wysiłków, by ustały nareszcie gorszące i niepożądane utarczki wśród bratnich centralnych organizacyj, czem bezwątpienia przyczyni się do łatwiejszego zdobycia wyczekiwanych z upragnieniem ustaw o umowach zbiorowych, ochronie związków zawodowych, radach zakładowych i t. p.

Któż z pracowników umysłowych nie życzyłby sobie jaknajkorzystniejszej realizacji powyższych postulatów? Czy są między nami tak ograniczeni, by nie orjentowali się, że posiadać możemy to tylko nad czem sami pracować i czego ustawicznie i solidarnie domagać się będziemy!

A więc, o ile chcemy, by warunki pracy naszej stawały się z każdym dniem znośniejsze, nie możemy być tylko biernymi widzami donośnych wydarzeń życiowych, lecz wszyscy solidarnie, nie szczędząc ofiar, winniśmy stanąć u boku naszego Zarządu Związku, zawsze gotowi spełnić jego wszelkie zarządzenia.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego P. Z. Z. P. P. i H.

za czas kadencji od 27 maja 1929 r. do 25 maja 1930 r.

Okres ubiegły kształtował się pod wpływem coraz to bardziej pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, którego źródłem ogólne ciężkie położenie gospodarcze na rynkach światowych. Zjawiskiem pierwotnem jest w Polsce kryzys rolniczy, mający swe źródło w niskich cenach produktów rolnych i hodowlanych, kształtujących się zniżkowo od roku ubiegłego. Niepomyślna sytuacja rolnictwa powoduje natychmiastowy oddźwiek na rynku towarów produkowanych przez przemysł, skutkując obniżenie zdolności konsumpcyjnej ludności rolniczej, stanowiącej olbrzymią większość ogółu ludności w Państwie. Kryzys odczuwają w pierwszym rzędzie przemysł włókienniczy, metalowy, maszynowy i inne. Szereg innych przyczyn powoduje dalsze pogłębianie się kryzysu. Ograniczenie kredytów budowlanych spowodowało już w roku ubiegłym znaczne osłabienie tempa rozbudowy, a braku tego nie uzupełni zamierzona akcja budowy domów mieszkalnych z funduszów Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Ograniczenie polityki inwestycyjnej instytucyj państwowych wpłynęło w niemniejszym stopniu na ograniczenie zamówień przedewszystkiem

w przemyśle hutniczym i metalowym. Rzecz prosta, że ograniczenie pracy w poszczególnych wyżej wymienionych branżach musiało dać w rezultacie ograniczenie konsumpcji produktów górniczych. Przemysł węglowy w Polsce, który do grudnia ubiegłego roku miał okres pomyślnej konjunktury, ograniczył wydobycie i w wielu wypadkach dni pracy. Rzecz prosta, że łagodna zima przyczyniła się również do ograniczenia sprzedaży materjałów opałowych przedewszystkiem dla szerokich rzesz ludności miejskiej, a kopalnie odczuć musiały zmniejszenie się zapotrzebowania również w poważnej mierze.

Rezultatem niepomyślnej sytuacji gospodarczej, dorównywującej położeniu kraju w roku 1925, a niemniej i nastrojów kryzysowych, nurtujących społeczeństwo, jest pogorszenie warunków bytu klasy pracującej, która z natury rzeczy przechodzi do defenzywy.

Ruch zarobkowy robotniczy, za którym naogół podążają płace pracowników przemysłowych, ograniczył się w okresie bieżącym do akcji górników, uwieńczonej podwyżką 5.7% w Zagłębiu Dąbrowskiem i 6% na Śląsku.

Akcje zarobkowe uwieńczone pomyślnym skutkiem prowadziły przedewszystkiem organizacje śląskie pracowników umysłowych, które przez istniejące ustawodawstwo w dziedzinie umów zbiorowych i rozjemstwa mają znacznie ułatwione zadanie. Niemniej jednak i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego prowadziły organizacje akcje podwyżkowe w przemyśle górniczym, a pozatem w przemyśle metalowym mimo nader trudnej sytuacji metalowego przemysłu, na którą wskazano poprzednio.

Jak zwykle w okresie kryzysowym notujemy wzrost redukcyj i równocześnie gwałcenie ustawodawstwa socjalnego wobec pracowników teroryzowanych groźbą zwolnienia z pracy.

Zarząd Związku, nie zrażając się powyżej przedstawionemi trudnościami, prowadził w dalszym ciągu konsekwentnie akcję o poprawę bytu rzesz pracowniczych. Sprawy ogólne i z zakresu całokształtu polityki socjalnej prowadził Zarząd za pośrednictwem Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Wewnątrz zaś swojej organizacji prowadził pracę, zmierzającą do zapewnienia członkom tej ochrony prawnej, jaką już wywalczone ustawodawstwo socjalne gwarantuje, a to przez interwencje w każdym wypadku pogwałcenia ustawodawstwa socjalnego oraz prowadzenie procesów w sądach pracy, co znakomicie wpływało na przełamanie oporu niektórych pracodawców w stosunku do pozostałych pracowników. Walka nasza o rozbudowę ustawodawstwa socjalnego winna być najdalej prowadzona, albowiem dają się w niem uczuć pewne braki, a te zwłaszcza stają się dotkliwe dla pracowników w okresach kryzysowych.

I. Władze.

Zarząd Związku uzupełniony na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku w dniu 26 maja 1929 roku ukonstytuował się na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 16 czerwca 1929 roku w sposób następujący:

Prezes	— Kol.	Włodzimierz Grunwald
I Wiceprezes	— „	Adam Cieślikowski
II „	— „	Jan Pieczyński
III „	— „	Antoni Ornowski
IV „	— „	Władysław Kaleta
Skarbnik	— „	Bronisław Strzałkowski
Zastępca	— „	Kazimierz Ostrowski
Sekretarz	— „	Kazimierz Lisowski
Zastępca	— „	Jan Kossek
Gospodarz	— „	Edward Mikułowski
Zastępca	— „	Stefan Bosacki

Członkowie Zarządu:

Kol. Szymon Drozdowski
„ Kazimierz Hermanowski
„ Zygmunt Kubiczek
„ Kazimierz Kowalski
„ Józef Larysz
„ Stanisław Nowak
„ Robert Refler
„ Jan Sikora
„ Stanisław Seidl
„ Piotr Śmigielski.

W okresie sprawozdawczym wystąpili z Zarządu kol. kol. K. Kowalski i St. Seidl. Na miejsce tych zostali powołani kol. kol. Henryk Radecki i Witold Wróblewski.

Posiedzenia plenarne Zarządu Związku odbywały się na miesiąc jeden raz; posiedzeń takich odbyło się 11 Nadto 3 razy w tygodniu tj. w poniedziałki, środy i piątki odbywały się posiedzenia Zarządu (poniedziałki) i Prezydjum (środy i piątki). Posiedzeń Zarządu odbyło się ogółem 52, posiedzeń Prezydjum odbyło się 97.

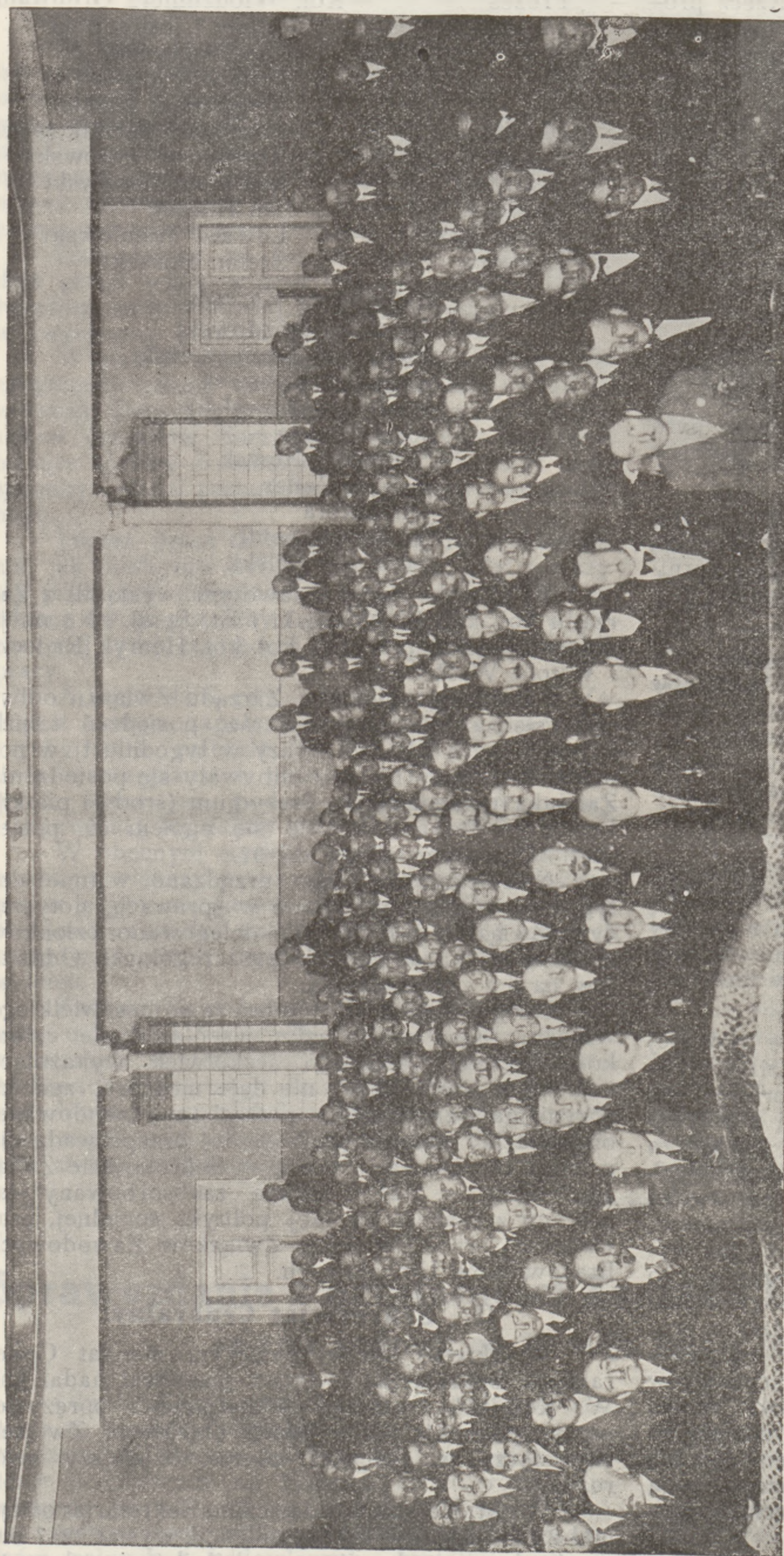
Niezależnie od tego urządzano w inne dni tygodnia różne konferencje w sprawach, dotyczących Związku, jak również delegowano członków Zarządu na każde żądanie poszczególnych Oddziałów na ich zgromadzenia.

Naogół stwierdzić trzeba, że wobec wielkiego wzrostu pracy w Związku współdziałanie członków Zarządu Głównego aczkolwiek wykazujące całkowicie dobre chęci, nie daje możności zadośćuczynienia wzrastającym potrzebom rozbudowanej organizacji i skłania Zarząd do przeprowadzenia pewnej reorganizacji pracy w Sekretarjacie Związku, który w dużej mierze zaabsorbowany jest pracami z zakresu ogólnej polityki socjalnej, prowadzonej przez Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

II. Sekretarjat Generalny.

W okresie sprawozdawczym mandat Generalnego Sekretarza Związku piastował nadal kol. W. Kościński, którego inicjatywie i sprężystej pracy, podobnie jak w latach ubiegłych, Związek zawdzięcza w znacznej mierze dzisiejszy swój rozwój.

W okresie sprawozdawczym Sekretarjat otrzymał 2224 numerów korespondencji, wysłał 2247 numerów korespondencji, oraz okólników wysłano 15 o łącznym nakładzie 470 egzemplarzy. Porad prawnych udzielono 813, spraw spornych prowadził Sekretarjat Generalny 534, z czego w sądach pracy 29, w sądach okręgowych 2, w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych 97, u pracodawców 165, u inspektorów pracy 94 w innych


Delegaci na XIII dorocznem Walnem Zgromadzeniu Delegatów P. Z. Z. P. P. i H. w dniu 25.V 1930 roku.

instytucjach 147. Stwierdzić należy, że z pośród spraw prowadzonych bezpośrednio z pracodawcami zdołano zlikwidować zaledwie jedną. Pozatem pracodawcy do interwencji Związku w sprawach członków odnosili się niechętnie, częstokroć nie odpowiadając na listy interwencyjne Związku, zredagowane z reguły w sposób najbardziej uprzejmy. Konstatujemy tego rodzaju zachowanie ze strony kilku firm, a mianowicie Gwar. „Hr. Renard“, kop. węgla „Janina“ w Libiążu, Towarzystwa Sosnowieckich Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych. W przeciwieństwie do tych firm, które w tych warunkach, musimy to stwierdzić z ubolewaniem, dają dowód braku poszanowania przepisów zwykłej nawet grzeczności, cały szereg przedsiębiorstw korespondencję ze Związkiem utrzymuje i bez względu na to, czy dochodzi w rezultacie do polubownego załatwienia sporu, stara się sprawy wyjaśnić.

Pozatem Sekretarjat opracował odpowiedź na kwestjonarjusz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz ułożył tabelę porównawczą płac pracowniczych w stosunku do cen obecnych w porównaniu z płacami i cenami z roku 1914, opartą o realne wyniki ankiety przeprowadzonej na terenie Sosnowca.

Protokóły plenarnych posiedzeń Zarządu Głównego przesyłano w okresie sprawozdawczym wszystkim Oddziałom, celem dostarczenia im materjałów na miesięczne zebrania członków. Tego rodzaju informowanie członków o pracach Zarządu niewątpliwie zbliża do Związku pracowników zrzeszonych w poszczególnych Grupach i Odddziałach i życzyćby sobie należało, by wszystkie Oddziały odpowiednio wykorzystywały przesyłany im materjał.

III. Organizacja i propaganda.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą, omówioną na wstępie, stwierdzić trzeba, że nastroje kryzysowe związane z ogólną stagnacją oraz depresja duchowa, panująca wśród pracowników, zastraszonych wspomnieniem kryzysu z przed lat 4 — nie sprzyjały prowadzeniu wzmożonej akcji organizacyjnej. Zarząd zdawał sobie sprawę z tego, że w momencie, kiedy konjunktura jest niepomyślna, organizacja musi przedewszystkiem z całym naciskiem starać się o zdobycie nowych placówek, nowych członków, że jednak w rezultacie akcja taka przynieść może co najwyżej nieznaczny wzrost członków. W tych warunkach zadawalającym już rezultatem nazwaćby można utrzymanie poprzedniego stanu posiadania. Przewidy-

wania te, oparte na doświadczeniach z roku 1924 i 1925, okazały się i tym razem naogół zgodne z późniejszym biegiem wypadków. Cała akcja Związku, mająca na celu podniesienie poziomu organizacyjnego członków, bilansuje się w roku obecnym wzrostem około 600 członków, podczas gdy w zeszłym roku liczba członków wzrosła zgórą o 1000. Nie znaczy to jednak, by i w okresie kryzysowym nie można było prowadzić pracy organizacyjnej, by jej nie można było postawić na należytych podstawach. Ta praca daje się zawsze prowadzić tam, gdzie z jednej strony są rzutkie jednostki, z drugiej nie brak odwagi dla przeciwstawiania się niesumiennym pracodawcom. Te dwa czynniki wydać muszą zawsze i wszędzie przy odpowiednim takcie ze strony działaczów miejscowych i przy współpracy Zarządu Głównego efektywne rezultaty w postaci wzrostu liczby członków na danym terenie. Że to jest możliwe, dowodem Oddział Zawiercie, który w ubiegłym roku sprawozdawczym doszedł do zorganizowania 74% pracowników umysłowych z pośród ogółu zatrudnionych na swoim terenie, albo Oddział Sosnowiec, który, aczkolwiek procentowo nie osiągnął tak wydatnych rezultatów, niemniej jednak liczebnie stanął na bardzo poważnym poziomie, grupując na swoim tylko terenie działalności około 1100 pracowników. Natomiast w niektórych innych Oddziałach praca bezwarunkowo musi ulec intensyfikacji, albowiem rezultat zorganizowania pracowników umysłowych jest niedostateczny, wynosząc naprzykład w Dąbrowie zaledwie 324 osoby, co stanowi 40% ogółu zatrudnionych. Jednakże w tych warunkach konieczną jest nieustanna propaganda w poszczególnych Grupach, zebrania międzygrupowe i zebrania w samych Grupach, w których braliby udział oprócz członków Oddziału, również członkowie Zarządu Głównego, którzy od pomocy nigdy się nie uchylają.

W bieżącym roku sprawozdawczym utworzono dwa tylko nowe Oddziały, a mianowicie Oddział w Bliżynie oraz w Podrosi. Nawiązano również kontakt z innemi miastami, który może wydać pomyślne wyniki.

Oddział w Bliżynie pod wpływem redukcji i niepewnej sytuacji przedsiębiorstwa nie wykazuje rozwoju.

Natomiast Oddział w Podrosi na linji Wilno-Lida, choć bardzo oddalony od siedziby Związku, stoi wiernie przy organizacji, co tem łatwiej zrozumieć, iż Oddział ten stał się samodzielnym w roku ubiegłym, poprzednio stanowiąc Grupę Oddziału Zawiercie, skąd mógł czerpać wzorowy przykład organizacyjny.

Niepomyślny okres nakazał skonsolidowanie się w pierwszym rzędzie wewnątrz własnych szeregów i ugruntowanie podstaw dotychczas zdobytych placówek. Dlatego też Zarząd unikał zbytniej ekspansji na dalsze tereny, przystosowując aparat związkowy do pracy powiększonej skutkiem wzrostu liczby członków, aby w ten sposób osiągnąć na przyszłość możliwość dalszej rozbudowy organizmu związkowego przez odpowiednią ofenzywę propagandową w momencie, który będzie najbardziej temu sprzyjający.

Propagandę swoją Zarząd Związku prowadził w następujących kierunkach:

1) bezpośredniem uczestnictwem członków Zarządu i Generalnego Sekretarza w wizytacjach Oddziałów,

2) przez prasę związkową,

3) przez specjalną Komisję Propagandową.

Udział członków Zarządu i Sekretarza Generalnego w pracach Oddziału wydaje pozytywne rezultaty, gdyż referaty wygłaszane na zebraniach Oddziałów, i to zarówno na dorocznych, jak i specjalnie w tym celu zwoływanych, przyczyniają się niewątpliwie w bardzo znacznym stopniu do podniesienia sprawności Oddziałów. Co do prasy, to akcja ta szła w dwu kierunkach. Przedewszystkiem prasa codzienna i to nietylko Zagłębia Dąbrowskiego, ale całej Polski informowana była o sprawach pracowniczych przez Związek i Federację. Pozatem „Związkowiec Polski" w bieżącym roku sprawozdawczym ukazywał się prawie zupełnie normalnie mimo znaczne trudności spowodowane nawałem pracy. "Związkowiec" stał się jednem z najpoważniejszych pism pracowników umysłowych. Słowa uznania, jakie otrzymaliśmy od całego szeregu wybitnych osobistości, między innemi od Pana Ministra Franciszka Sokala, delegata pełnomocnego Polski do Międzynarodowego Biura Pracy do Ligi Narodów, od p. Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, od szeregu wyższych urzędników tegoż Biura, od przywódców międzynarodowego ruchu pracowniczego, od działaczów związkowych i społecznych w kraju stanowią dostateczny dowód.

Pozatem wiadomo nam, że sfery rządowe zwracają specjalną uwagę na poruszane w „Związkowcu" kwestje. Być może, że „Związkowiec Polski", z tych czy innych względów, a przedewszystkiem ze względu na ściśle fachowe ujęcie zagadnień ustawodawstwa socjalnego, któremu poświęca poważną część swych łamów, wzbudza pewną krytykę ze strony ogółu pracowniczego, który pragnąłby bardziej popularnego ujęcia tych czy innych kwestyj i umieszczania w „Związkowcu Polskim" artykułów lżejszych o charakterze feljetonowym, czy też bardziej ogólnych.

Sądzimy jednak, że, mając obowiązek informowania członków w pierwszym rzędzie o zagadnieniach wchodzących w bezpośredni zakres naszych prac, nie powinniśmy się rozpraszać i przez to obniżać poziom pisma. „Związkowiec Polski" poza ustawodawstwem socjalnem krajowem i międzynarodowem omawiał kwestje gospodarcze, przedewszystkiem sprawy węglowe. Dział gospodarczy zostanie na przyszłość rozbudowany, gdyż Zarząd Główny powołał do życia w swojem łonie specjalny referat gospodarczy i kierownictwo jego powierzył kol. H. Radeckiemu, którego dotychczasowe prace w tym kierunku pozwalają mniemać, że referat ten odda Związkowi w dalszym ciągu bardzo poważne usługi i wyniki prac jego umieszczane w „Związkowcu" spowodują również znaczne pogłębienie dotychczasowych prób oświetlenia zagadnień życia gospodarczego.

Strona propagandowa w „Związkowcu Polskim" była również uwzględniona w bardzo szerokim zakresie przez cały szereg artykułów, omawiających potrzebę należenia do Związku i uświadamiających pracowników w tym kierunku.

Praca Komisji Propagandowej powołanej w Zarządzie Głównym nie wyszła poza stadjum wstępne i ograniczyła się w pierwszym rzędzie do zbierania materjałów oraz do zachęcania poszczególnych Oddziałów, aby w swojem łonie również stworzyły Komisje Propagandowe. Zarząd jest zdania, iż praca Komisji Propagandowej oraz jej łączników w Oddziałach prowadzona będzie w ten sposób, iżby ożywiła działalność wszystkich naszych placówek i to przedewszystkiem na tych odcinkach prac, które dotychczas nie zostały całkowicie wykorzystane.

Poszczególne Oddziały starają się coraz bardziej zapewnić swoim członkom możność towarzyskiego zbliżenia się na terenach swojej działalności oraz ugruntować podstawy swego istnienia. Wyrazem tego są usiłowania Oddziałów, zmierzające do zdobycia własnych lokali, a z drugiej strony fundowanie sztandarów związkowych.

W roku bieżącym szereg Oddziałów zdołał otworzyć lokale związkowe, a mianowicie uczyniły to Oddziały: Myszków, Częstochowa, Ostrowiec Kielecki, przytem dwa ostatnie przy wydatnej pomocy Zarządu Głównego.

Sztandar ufundował w okresie sprawozdawczym dotychczas Oddział w Ostrowcu Kieleckim. W najbliższym czasie będą ufundowane w Oddziałach: Niemce, Myszków, Trzebinia i innych. Należy naogół stwierdzić, że wszystkie Oddziały wykazują znacznie wzmożone tempo pracy wewnetrznej i pewną jej racjonalizację. Praca w Oddziałach zaczyna wchodzić w normalne tryby i w tych warunkach staje się dla nas rzeczą jasną, że podstawy organizacji ugruntowują się coraz bardziej. Jednakże niektóre Oddziały nie wykazują większej działalności i będą musiały ulec likwidacji, a przedewszystkiem Oddział w Starachowicach, co przypisać należy niedostatecznej dbałości tych osób, które zaczęły się zajmować kwestjami organizacyjnemi na miejscowym terenie, a z drugiej strony brakiem odwagi u tych pracowników, którzy, nie doceniając sił Związku i możliwości ochrony, jaką on daje, nie umieją organizacji swojej w należyty sposób postawić.

W obecnej chwili czynne są następujące Oddziały: Bolesław, Bory, Brzeszcze, Chrzanów, Czechowice, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Grodziec, Jaworzno, Libiąż, Milowice, Myszków, Ostrów Pozn., Ostrowiec Kielecki, Podroś, Poręba, Szczakowa, Saturn, Siersza, Stąporków, Trzebinia, Zawiercie, Olkusz, Sosnowiec.

Nie wykazują czynności Oddziały w Bliżynie, Starachowicach i Wierbce. Nieliczny Oddział w Tenczynku został wcielony do sąsiedniego Oddziału w Sierszy, Oddział we Lwowie z uwagi na znaczną odległość od Centrali i brak sprzyjających warunków został zlikwidowany.

Co do Oddziału Kraków, który już w ubiegłym roku nie utrzymywał kontaktu z Centralą, stwierdzić należy, że Oddział ten Zarząd uznał za zlikwidowany.

Zarząd Związku czynił wszystko co możliwe, aby prace związkowe jaknajbardziej rozbudować, aby przygotować się tak wewnętrznie, jak i zewnątrz do objęcia swym wpływem całego terenu Rzeczypospolitej, t. j. tych wszystkich pracowników umysłowych, którzy z natury rzeczy w jednej wielkiej bezpartyjnej polskiej organizacji zawodowej winni być zespoleni. Wyrazem tym dla naszej organizacji będzie proponowana przez Zarząd pewna poprawka do nazwy Związku, polegająca na dodaniu do obecnego tytułu słów: „w Rzeczypospolitej Polskiej", która ten ogólnokrajowy charakter naszego Związku będzie uwydatniała.

Sekcja Dozorców Górniczo-Technicznych w okresie sprawozdawczym prowadziła swoją pracę całkowicie normalnie i skupiała większość dozorców górniczo-technicznych, członków Związku, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Stały kontakt Sekcji z Zarządem Głównym, wyrażający się w uczestnictwie jej prezesa w obradach Zarządu, przynosi wielki pożytek pracy Zarządu, jak i samym dozorcom górniczym, których postulaty są zawsze szczegółowo rozpatrywane i bronione przez Zarząd Związku.

Z innych Sekcyj w stadjum organizacji znajduje się Sekcja Sztygarów, której prace są znacznie posunięte oraz Sekcja Majstrów Fabrycznych.

Ponieważ odznaka członkowska jest bardzo skutecznym środkiem propagandy związkowej, Zarząd Związku czynił starania, aby zobowiązać ogół pracowników umysłowych do noszenia tej odznaki. I w obecnej chwili Zarząd Związku musi zwrócić uwagę Oddziałów na potrzebę uświadamiania członków co do noszenia odznaki członkowskiej, gdyż w ten sposób akcentuje się swoją przynależność związkową i skłania niezrzeszonych pracowników do wstępowania w szeregi organizacji.

IV.

Taktyka i stosunek do innych organizacyj.

W dalszym ciągu, stojąc na swojej zasadniczej platformie i będąc członkiem Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Związek nasz ogólną swoją linje taktyczną dostosowuje do wytycznych Federacji. Federacja zaś postawiła sobie za zadanie konsolidację ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Od dłuższego już czasu czyniła Federacja cały szereg usiłowań w celu zbliżenia z innemi centralami ruchu zawodowego, które to usiłowania doprowadziły do poważnych już rezultatów.

Jak zaznaczono w zeszłorocznem sprawozdaniu, pewne zbliżenie central nastąpiło z racji ustalenia wspólnych delegatów na XII sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie. Już wówczas zbliżyliśmy się do Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, która odrazu ujęła nas bardzo lojalnem postawieniem sprawy. Ten fakt zadecydował o dalszym biegu wypadków. Wspólna broszurka, projektowana przez wszystkie trzy organizacje, a wydana przez Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Polską Konfederację Pracowników Umysłowych, dla celów propagandowych na terenie Genewy — była wydana wspólnie, ze względu na uprzednio wydaną broszurkę na własną rekę i bez porozumienia się z innemi centralami przez Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych — i stała się dowodem rozpoczynającego się zbliżenia pomiędzy Federacją Z. Z. P. U. i Polską Konfederacją Prac. Umysł. Zbliżenie to w dalszym

ciągu przybierało coraz bardziej konkretne formy. Zgodnie z inicjatywą naszego Związku uchwaliła Federacja Z. Z. P. U. projekt ścisłego współdziałania z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych i porozumienie to przyoblekło się w formę Centralnego Komitetu Pracowników Umysłowych, skupiającego dwie powyższe organizacje, działające w kierunku scalenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Komitet ma za sobą szereg pozytywnych wystąpień, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, reformy sądów pracy, kwestjonarjusza w sprawie czasu pracy pracowników umysłowych, mającej być rozpatrywaną w drugiem czytaniu na XIV sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie oraz krytyki projektu konwencji przez Międzynarodowe Biuro Pracy w tej sprawie opracowanej.

Jeżeli Centralny Komitet Pracowników Umysłowych nie objął dotychczas wszystkich central pracowników umysłowych, to wina leży jedynie po stronie tych ugrupowań, które doń nie chciały przystąpić, nie zgłaszając żadnych pozytywnych zarzutów, z czego wynika jasno, że ich stanowisko spowodowane jest tylko ścisłemi względami osobistej konkurencji i obawą o utrzymanie dotychczas piastowanych mandatów. Nie tracimy nadziei, że praca Centralnego Komitetu Pracowników Umysłowych doprowadzi do uzdrowienia stosunków w życiu pracowniczego ruchu zawodowego, a w pierwszym rzędzie doprowadzić musi do konsolidacji współdziałających central. Wyrazem tego są uchwały posiedzenia Rady Federacji Z. Z. P. U., które odbyło się w Katowicach w dniu 9 marca b. r. ze współudziałem prezesa Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych kol. prof. Henryka Rygiera, które postanowiło zasadniczo o połączeniu obu tych organizacyj w jedną całość z tem, że połączenie to odbędzie się definitywnie po uzgodnieniu jednolitego projektu statutu. Jest to wielki krok naprzód, gdyż w ten sposób powstaje jedna wielka centrala pracowników umysłowych, która będzie niewątpliwie centrem ruchu zawodowego tej kategorji inteligencji pracującej.

Jeżeli chodzi o Centralną Organizację, to sprecyzowaliśmy swój stosunek do tego zrzeszenia już w latach ubiegłych. Dla przypomnienia jedynie podkreślamy, że stosunek ten jest całkowicie pozytywny i jaknajbardziej przychylny w stosunku do związków, wchodzących w skład Centralnej Organizacji, które w większości swej są, pomijając drobne niewiele znaczące ugrupowania, bliskie nam swym składem członków i założeniami ideowemi, zdecydowanie zaś negatywny do osób, kierujących Centralną Organizacją, które dziś są całkowicie od związków oderwane i nie wyrażają bynajmniej przekonań większości zrzeszonych związków. Że nie jest to gołosłowne twierdzenie, dowodem ostra krytyka Centralnej Organizacji przez poszczególne związki w jej skład wchodzące, w ich organach prasowych, a mianowicie przez Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, przez Lwowską Radę Okręgową Pracowników Umysłowych, wreszcie przez Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, który dotychczas był główną podporą obecnie panującego w Centralnej Organizacji kursu, zaś dziś, z chwilą zmiany władz Związku na zeszłorocznym zjeździe w Poznaniu, zdecydowanie się kursowi temu przeciwstawił, grożąc nawet daleko idącemi konsekwencjami w stosunku do Centrali.

W roku bieżącym dała o sobie znak życia Rada Generalna Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych, która skupia w pewnej mierze związki, należące do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, w pewnej zaś części związki tam niezrzeszone, a to ze względu na jeszcze bardziej radykalny ich charakter. Przejaw działalności Rady Generalnej polegał na próbie przeciwstawienia się uchwale robotniczej Centrali Klasowych Związków Zawodowych, która w swojem łonie chciała powołać Sekretarjat do spraw pracowników umysłowych. Niektóre ze związków skutkiem wręcz odmiennego stanowiska przemyśliwały nawet o oderwaniu się od związków robotniczych i powołaniu samodzielnej centrali, która pozostawałaby w luźnym związku z robotniczą centralą. Zaznaczyć jednak należy, iż do Rady Generalnej nie należą niektóre poważne związki, zgrupowane w klasowym robotniczym ruchu zawodowym, a przedewszystkiem Związek Pracowników Kas Chorych w Polsce. Sprawa ta nie została jeszcze zakończona. Stosunek nasz do ugrupowania zwanego Radą Generalną jest od lat szeregu zdecydowanie negatywny, gdyż upatrujemy w próbach zagarnięcia ruchu pracowników umysłowych przez maksymalistyczne partje polityczne objaw niezdrowy, jak wogóle wszelkie przejawy partyjności w ruchu zawodowym.

Wspomniane w zeszłorocznem sprawozdaniu organizacje Polska Praca i Generalna Federacja Pracy na terenie objętym działalnością Federacji nie przejawiają naogół większej żywotności. Rzec można, że wpływy organizacyj tych zamierają. Stosunek Związku do Polskiej Pracy, pozostającej pod bezpośrednim wpływem pracodawców i przez nich jawnie popieranej, jest całkowicie negatywny, a to ze względu na niebezpieczeństwo, które groziłoby niezależnemu ruchowi zawodowemu pracowników umysłowych w razie opanowania go przez pracodawców.

Widzimy w dalszym ciągu wzmaganie się chaosu w ruchu zawodowym. Powstają t. zw. związki gospodarcze, które wiążą się w Konfederację Związków Zawodowych w Polsce. Wierzymy jednak mocno, że ruch zawodowy przetrzyma te wszystkie próby i wyjdzie z nich zwycięsko zjednoczony i wzmocniony doświadczeniem. Wpływy Generalnej Federacji Pracy, Polskiej Pracy i gospodarczych związków zawodowych wśród pracowników umysłowych nie istnieją.

Natomiast jak w zeszłym, tak i w roku bieżącym przed ruchem zawodowym pracowników umysłowych zarysowała się konieczność ustosunkowania się do ruchu robotniczego. Musimy stwierdzić, że z naszej strony stosunek ten jest jaknajbardziej przychylny. Nie pragniemy niczego więcej, jak skonsolidowania pracy związków pracowniczych i robotniczych, reprezentujących zwłaszcza kierunki od dziesiątków lat zaprawione do walki o lepsze jutro robotnika, jak Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oraz Chrześcjańskie Zjednoczenie Zawodowe. Nie chcemy z żadnym z tych kierun-

ków wiązać się specjalnie, gdyż wszczęlibyśmy zaraz walkę z sąsiedniemi grupami, lecz staramy się na każdem polu tam, gdzie mamy do czynienia z ruchem robotniczym, mówić z nimi, jako z całością.

Naogół ugrupowania robotnicze oceniają naszą tendencję i skłonność do porozumienia i dążenia do utrzymania przyjaznych stosunków. Nie możemy jednak na tem miejscu nie podkreślić nieco anormalnego stosunku, który dotychczas uznawały za stosowne zachować do pracowników umysłowych pewne silne ugrupowania robotnicze, które ruch ten lekceważyły, bądź niedoceniały, bądź też starały się arbitralnie nami dysponować, nie wnikając w nasze potrzeby i dążenia. Ruch robotniczy musi uznać nasze specjalne postulaty i do nich się należycie ustosunkować, musi uznać nasze prawo do samodzielności i naszą specjalną sytuację, która powoduje, iż nigdy nie rozbijemy się na poszczególne związki partyjne, ani też nie będziemy mogli się przez to dać rozbić. Z tym momentem, kiedy nasze specjalne warunki zostaną zrozumiane, kiedy zostaną uznane nasze postulaty, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, umów zbiorowych i rozjemstwa, wówczas nie będzie pomiędzy nami a związkami robotniczemi różnicy w ich programie polityki społecznej na dziś, nie mówiąc rzecz prosta o zasadniczych programowych tezach, dotyczących uspołecznienia środków produkcji i t. d., które właśnie stwarzają różnice pomiędzy krajowym ruchem robotniczym, a które my, chcąc uniknąć tych różnic, z naszego programu wyeliminowaliśmy.

Wszystko to, co powyżej powiedziano, daje się zastosować tak do stosunków na terenie całego kraju, jak i do lokalnych, gdzie dawaliśmy nieraz wyraz powyższym swoim tendencjom.

V. Obrona interesów pracowniczych.

A. Obrona interesów poszczególnych członków.

W okresie sprawozdawczym udzielono porad prawnych 813, interwenjowano w poszczególnych instytucjach 165 razy, u inspektorów pracy 94 razy, w Zakładach Ubezpieczeń 97 razy, w Województwach 70 razy, w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej 63 razy, w Kasach Chorych 14 razy, spraw sądowych prowadzono 31. Porady prawne wynikające z umowy o pracę, ubezpieczenia społecznego i wogóle ustawodawstwa socjalnego udzielane były bezpłatnie. Pomoc prawna przez zastępstwo w sądach udzielana była tym członkom, którzy w organizacji pozostawali dłużej niż rok do chwili zgłoszenia się ze sprawą. Nieczłonkowie zgłaszający się ze sprawami załatwiani nie byli.

B. Akcje zarobkowe i interwencje w sprawach ogólnych.

Jak zwykle w okresie kryzysów gospodarczych, tak i teraz obserwujemy wzrost liczby wypadków, gdy zachodzi potrzeba interwencji ze strony Zarządu Głównego organizacji w sprawach zbiorowych zatargów pracy. W ubiegłym okresie sprawozdawczym zanotowaliśmy następujące interwencje, przyczem niektóre z nich, jak wynika z dalszego objaśnienia, mają charakter obronny.

Zarząd Główny interwenjował zatem wskutek żądania zainteresowanych pracowników bądź też z własnej inicjatywy 3 razy w Zarządzie Sp. Akc. „Olkusz" w Olkuszu, przyczem za każdym razem odbyto konferencję z przedstawicielami Zarządu Spółki pp. Westenami w bardzo poprawnej i uprzejmej formie, co trzeba zapisać na dobro wymienionej firmy.

Konferencje dotyczyły bądź postulatów pracowników w zakresie poprawy warunków ich pracy, bądź też miały związek z zamierzonemi częściowemi redukcjami, wreszcie z wymówieniem pracy wszystkim pracownikom, które ostatnio nastąpiło na terenie Spółki.

Kilkakrotnie interwenjowano w sprawie poszczególnych zbiorowych postulatów pracowników umysłowych Warsztatów Wagonowych w Ostrowie Poznańskim, zrzeszonych w naszym miejscowym Oddziale Związku, w Ministerstwie Komunikacji, jak również w Sejmie. Kwestje te dotyczyły przedewszystkiem systemu wypłaty premij, a przy przeprowadzonem ostatnio przejściu na przedsiębiorstwo kolejowe i przejęciem pracowników w ramy przepisów o pracy w kolejnictwie, kwestyj związanych z zaszeregowaniem tych pracowników i zaliczeniem im lat do wysługi emerytalnej, jako też pozostałych praw pracowników, wynikających z umowy o pracę. W powyższych sprawach kilkakrotnie konferował delegat Zarządu Głównego z p. dyr. inż. Bron. Skupiewskim w Warszawie w Ministerstwie Komunikacji, oraz z poszczególnemi posłami w Sejmie w Warszawie.

Wskutek życzeń Sierszańskiego Oddziału interwenjowano osobiście przez Sekretarza Generalnego w dyrekcji Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Krakowskiem w Sierszy w sprawie podwyżki płac pracowników oraz w Warszawie w zarządzie Spółki „Siła i Światło".

W kwestji szeregu postulatów pracowników umysłowych Sp. Akc. „Poręba" w Porębie koło Zawiercia konferował Generalny Sekretarz z Dyrekcją przy udziale przedstawicieli władz Oddziału.

W związku z trudnemi warunkami pracy w Towarzystwie Akcyjnem „Zawiercie" w Zawierciu konferował Generalny Sekretarz Związku z dyr. Wesołowskim. Konferencja dotyczyła sprawy godzin nadliczbowych, ogólnych warunków pracy i t. d.

W sprawie zatargu w Hucie „Częstochowa" w Częstochowie, powstałego na tle niewypłacenia pracownikom umysłowym trzynastej pensji, przeniesiono interwencję odrazu do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez specjalny memorjał i osobistą konferencję Sekretarza Generalnego u Głównego Inspektora Pracy.

Interwencja została w znacznej mierze uwieńczona pomyślnym skutkiem.

W związku z nienormalnem przeprowadzeniem kwestyj ubezpieczenia pracowników umysłowych przez poszczególne firmy, Związek interwenjował tak w Zakładach Ubezpieczeń, jak i w Ministerstwie Pracy o wszczęcie odpowiedniego postępowania, niekiedy nawet karnego, z powodu widocznej złej woli strony przeciwnej.

Ze zrozumiałych względów nie wymieniamy na tem miejscu powyższych przedsiębiorstw, ograniczając się do stwierdzenia, że podobnych interwencyj wniesiono około dwudziestu.

Należy podkreślić również kilkakrotne interwencje Związku u właściwych władz w sprawie obcokrajowców zatrudnionych w niektórych przedsiębiorstwach. Interwencje te niejednokrotnie zostały uwieńczone całkowicie pomyślnym rezultatem.

W poszczególnych wypadkach zbiorowych zatargów interwenjowano jeszcze w Głównym Inspektoracie Pracy w Warszawie i za jego pośrednictwem w Okręgowym i właściwym Obwodowym Inspektoracie Pracy w Grodnie w sprawie urlopów pracowników umysłowych zredukowanych w Cementowni w Podrosi. Wreszcie kilkakrotnie interwenjowano na skutek życzenia Oddziału w Trzebini w sprawach związanych z warunkami pracy bądź to pracowników umysłowych w Hucie Cynkowej Giesche, bądź też w kopalni „Zbyszek". Interwencje następowały albo bezpośrednio w firmach, albo przez Inspektoraty Pracy.

Jednakże stwierdzić należy we wszystkich powyżej wymienionych wypadkach, że Związek nie ma należytej pomocy i opieki ze strony poszczególnych Inspektoratów Pracy, które bądź widocznie nie mają dość możności likwidowania powstałych sporów, bądź, jak niektóre, zupełnie wyraźnie unikają interwencji w zbiorowych zatargach pracy, przesyłając Związkowi stereotypowe pisma, odsyłające zatrudnionych (sic!) pracowników na drogę sądową. Ponieważ ustawodawstwo o umowach zbiorowych i rozjemstwie jeszcze nie istnieje, przeto sądzimy, że inspekcja pracy nie ma zasady odmawiać interwencji swej w zbiorowych zatargach pracy, względnie uchylać się od jej przeprowadzenia przez powierzchowne załatwienie spraw kierowanych do inspekcji pracy przez Związek.

Szczególnie niezadawalający jest stan rzeczy na terenie krakowskiego okręgu i z tego względu wszelkie zatargi z tego terenu Związek zmuszony jest, jak to zaznaczył wobec Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wnosić do Ministerstwa bezpośrednio.

Wreszcie należy wspomnieć, że stosunek między Związkiem i Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych nie uległ niestety na lepsze z winy, rzecz prosta, Rady Zjazdu, która nadal obstaje przy swej zasadzie „indywidualizowania warunków pracy pracowników umysłowych. Zdaje się, że jeżeli w Radzie Zjazdu nie nastąpi zasadnicza zmiana poglądu w kierunku potrzeb nowoczesnej organizacji pracy, konferencje z przemysłowcami zrzeszonymi w Radzie nie rozpoczną się, zanim ustawa o umowach zbiorowych i rozjemstwie nie zmusi ich do tego kroku.

Pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Związek udzielał w dalszym ciągu z subwencyj od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym w postaci kuponów żywnościowych. Akcja dożywiania prowadzona była ostatnio jedynie w Zagłębiu Dąbrowskiem, ponieważ w Zagłębiu Krakowskiem z powodu niewielkiej liczby bezrobotnych akcję tę Ministerstwo Pracy w bardzo krótkim czasie zlikwidowało.

Akcja według poszczególnych miesięcy wygląda następująco:

Wydano na akcję żywnościową w Zagłębiu Dąbrowskiem:

w lipcu	1929 r.	zł.	1.672.21
„ sierpniu	„	„	2.070.39
„ wrześniu	„	„	1.775.58
„ październiku	„	„	1.205.63
„ listopadzie	„	„	2.282.96
„ grudniu	„	„	2.279.09
„ kwietniu	1930 r.	„	2.578.—
		Razem zł.	13.863.86

Ustawodawstwo społeczne.

Całą pracę zawodową w dziedzinie ogólnej dotyczącej ustawodawstwa socjalnego, realizujemy za pośrednictwem Federacji.

Szczęśliwa koncepcja powiązania Centrali naszej związkowej z bezpośredniemi pracami poszczególnych organizacyj zrzeszonych daje nam nader pozytywne rezultaty, pozwalając kształtować nasze postulaty nie na teoretycznych, oderwanych jedynie podstawach, lecz życiowych potrzebach rzeszy pracującej. Stąd programowe wystąpienia Federacji i jej postulaty mają tak wyraźną zawsze cechę realizmu.

Program Federacji i jej prace znane są ogółowi naszych członków. Niejednokrotnie ogłaszamy w naszym organie związkowym uchwalone przez Federację rezolucje.

Stwierdzić musimy, że operują zupełnie minimalnemi środkami własnemi, a opierając się jedynie na współpracy i autorytecie reprezentowanych związków, Federacja zdołała osiągnąć cały szereg pierwszorzędnych rezultatów, przedewszystkiem o ile chodzi o wysunięcie się do poważnego stanowiska w ruchu zawodowym pracowników umysłowych, mimo oddalenia od siedziby władz centralnych. Pozatem w roku bieżącym ma za sobą Federacja szereg różnych wystąpień w postaci memorjałów do władz rządowych i ustawodawczych, wszystko to opracowane w tej formie, że spotykały się z całkowitą uwagą ze strony powyższych czynników.

Dla krótkiej charakteryzacji prac Federacji z dziedziny polityki socjalnej wystarczy podnieść, że szły one w dwu kierunkach:

1) ujęcia organizacyjnego w formy prawne zbiorowych stosunków między kapitałem i pracą,

2) takiegoż uregulowania stosunku poszczególnych pracowników,

3) scalenia ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, to wynika z założeń tam przytoczonych cała, znana zresztą ogółowi członków, akcja Federacji o ustawodawstwo dotyczące umów zbiorowych i rozjemstwa, ochrony związków i prawa koalicji, udziału pracowników w kontroli produkcji i legalnej reprezentacji pracowników poszczególnych przedsiębiorstw (rady zakładowe), ustawodawstwa dotyczącego związków zawodowych (unifikacja).

Druga z kolei jest sprawa indywidualnego stosunku pracownika do pracodawcy: to dotyczy reformy ustawodawstwa z dziedziny umowy o pracę, oraz o sądach pracy, co z pośród innych kwestyj wysuwaliśmy, jako zasadnicze sprawy w naszej dotychczasowej akcji.

Wreszcie trzecia z kolei kwestja, która wysunęła się w bieżącym okresie sprawozdawczym na pierwszy plan, a to wskutek pilnych i daleko posuniętych prac Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nad projektem ustawy o powszechnem ubezpieczeniu społecznem, jest niezmiernie drażliwa i w wielu organizacjach pracowniczych nawet stanowi kamień obrazy, a to z powodu jej związku z robotniczem ustawodawstwem socjalnem o ubezpieczeniach, a mianowicie z Kasami Chorych. Nie będziemy raz jeszcze rozwodzili się nad sprawami tak dobrze nam znanemi, jedynie chcemy zaznaczyć, że za żadną cenę nie ustąpimy od naszego postulatu, którym jest scalenie wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych dla pracowników umysłowych w odrębnych samorządnych instytucjach ubezpieczeniowych, a za nami stoi bezwątpienia ogół pracowniczy. Idea ta musi bezwarunkowo wywalczyć sobie pełne prawo obywatelstwa, pełne zrozumienie nawet u naszych przeciwników. My ze swej strony deklarujemy, że o jej realizację walczyć będziemy ze wszystkich sił naszych.

Ze sprawą powyższą wiąże się kwestja nowelizacji dekretu o naszem ubezpieczeniu emerytalnem, co jest postawione na warsztacie przez Ministerstwo i jednego z posłów sejmowych. W tej sprawie opracowaliśmy jako Federacja również sprecyzowane stanowisko.

Wielkim naszym sukcesem było wydanie noweli do rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach, co nastąpiło w dniu 23 sierpnia 1929 r. Przez rozporządzenie to dozorcy górniczy zostali zaliczeni wreszcie w sensie ustawy o urlopach do pracowników umysłowych — w drodze tekstu ustawowego, ponad wszelką wątpliwość. Okupiliśmy to walką siedmioletnią lecz zwyciężyliśmy. I wszelka znana nam akcja zrzeszeń niektórych pracodawców, mająca na celu obchodzenie tej ustawy, nic nie pomoże, ponieważ sprawa doczekała się właściwego załatwienia. Dalsze jej prowadzenie zależy od samych pracowników, którzy winni umieć się upominać o wykonanie praw, które organizacja wywalczyła.

Niepodobna pominąć działalności sądów pracy na naszym terenie. Działalność ta nie jest zadawalająca i dała nam powód do szeregu uzasadnionych utyskiwań, a nie jest pozbawione słuszności twierdzenie, że sądy pracy zawiodły nasze oczekiwania.

Wynika to z szeregu niedomagań samej ustawy o sądach pracy. Tego rodzaju niedomagania spowodowały naszą organizację do wystąpienia z nader obszernym i fachowo na podstawie życiowych przesłanek opracowanym memorjałem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do Ministra Sprawiedliwości, gdzie żądaliśmy usunięcia wszystkich wspomnianych braków przez nowelizację obowiązującego prawa o sądach pracy.

Wystąpienie to spotkało się z uznaniem i wielką uwagą ze strony wspomnianych Ministerstw.

Rzecz prosta, że wszystkie powyższe nasze wystąpienia w wyniku zawartego porozumienia następowały wspólnie z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych, która ze swej strony dała nam możność uczestniczenia w szeregu pierwszorzędnie opracowanych swych wystąpień w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Sprawy gospodarcze.

Zarząd Związku idzie w kierunku pogłębiania swoich studjów nad zagadnieniami gospodarczemi, zamierzając powołać szereg specjalnych referatów. Ogólny referat gospodarczy powierzony został kol. H. Radeckiemu. Praca w tym kierunku zapoczątkowana nie ulegnie osłabieniu, lecz życzeniem Zarządu jest, aby rozwijała się coraz pomyślniej, gdyż jedynie na podstawie głębokich studjów można wprowadzić związki zawodowe do czynniejszego udziału w polityce gospodarczej, co, jak dotychczas stwierdzić należy, przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych nie było należycie doceniane.

Jeżeli chodzi o Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i o jej akcję w kierunku gospodarczym, to poza ogólnemi rezolucjami, które dotyczą tej dziedziny, a znane są ogólnie ze „Związkowca", wspomnieć należy udział przedstawicieli Federacji w konferencji Zarządu Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w kwestji budowy domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych z funduszów ubezpieczeń społecznych.

Starania o utworzenie Izby Pracy i Najwyższej Izby Gospodarczej, o co już od szeregu lat zabiegamy, prowadzi Federacja w dalszym ciągu, jednakże sprawy te mogą być załatwione wyłącznie w drodze ustawodawczej.

Ochrona rynku pracy.

W związku ze wzrastającem bezrobociem staje się coraz bardziej aktualne zagadnienie ochrony rynku pracy obywateli polskich pracowników umysłowych przed konkurencją ze strony cudzoziemców. Do tego zmierzała rezolucja, uchwalona na posiedzeniu Federacji Z. Z. P. U. w dniu 9 marca b. r. w związku z traktatem handlowym polsko-niemieckim, jak również usiłowania Federacji, zmierzające do wprowadzenia w życie po trzechletniem niekorzystaniu z niego dekretu o ochronie rynku pracy, który zawiera szereg poważnych ograniczeń dla pracy obcokrajowców.

VI. Akcje zapomogowe.

Pomoc członkom.

Związek udzielił w ubiegłym okresie sprawozdawczym kilkanaście zapomóg pośmiertnych (rodzinom po zmarłych członkach, którzy należeli do Związku przed 1928 rokiem i którzy z powodu podeszłego wieku powyżej lat 65 nie podlegali ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) oraz bezrobotnym członkom Związku, których szczególne warunki materjalne uzasadniały tego rodzaju pomoc doraźną.

VII. Budowa domu związkowego.

Budowa domu związkowego po długich latach przygotowań wkracza wreszcie w stadjum realizacji. Usiłowania Zarządu już na poprzedniem Walnem Zgromadzeniu doprowadziły do kupna placu położonego bliżej śródmieścia i przeznaczonego na budowę za poważną sumę zł. 72.000.—.

Jasnem stało się wreszcie, że termin podjęcia budowy domu związkowego ściśle uzależniony jest od sprzedaży pierwszego naszego placu, położonego przy ul. Prezydenta Mościckiego dawn. Nowokościelnej. To też Zarząd miał stale sprawę tę na oku i, dbając o korzystne spieniężenie majątku Związku z jednej strony, nie śpieszył się, mimo nadarzających się okazyj, ze sprzedażą, z drugiej zaś strony baczył, aby jednak myśl tę zrealizować. Zarząd ustalił, że tranzakcja sprzedaży placu położonego przy ul. Prezydenta Mościckiego musi łączyć w sobie dwa momenty. Przedewszystkiem uzyskanie odpowiedniej ceny, powtóre gotówkowy charakter, a mianowicie bez pozostawiania żadnej pozostałości ceny na hipotece nieruchomości. Warunkom tym całkowicie odpowiada zawarta z Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie tranzakcja. Związek stwierdzić musi, iż z czystem sumieniem zaofiarował Zakładowi plac pod budowę domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych w Sosnowcu, albowiem parcela jest pierwszorzędna, o ile chodzi o jej walory budowlane, charakter gruntu, rozmiary i położenie. Będąc zbyt obszerną pod budowę gmachu administracyjnego dla Związku, posiada wszelkie warunki po temu, aby na niej stanęła piękna kolonja domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych. Zdanie powyższe podzielił Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, jak i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które po szczegółowych badaniach całość proponowanej tranzakcji uznały za możliwą przyjąć i zatwierdzić, przyczem należy zaznaczyć, iż Zarząd Zakładu Ubezpieczeń z całą starannością dokonał badań i nie szczędził trudu, aby wybrać najodpowiedniejszą z pośród wielu zgłoszonych z terenu Sosnowca ofert. Cena sprzedaży wynosi zł. 250.000.—.

W tych warunkach Zarząd Związku, dysponując poważnemi funduszami, przystępuje niezwłocznie do realizacji dzieła budowy domu związkowego. Prace Komisji Technicznej Budowy Domu Związkowego posuwają się raźno naprzód. Krystalizuje się ścisły plan gmachu administracyjnego i kosztorys. Jednakże wszystkie te środki i zasoby materjalne, które posiadamy, nie wystarczą na realizację tego olbrzymiego dzieła w granicach, jakie sobie zakreśliliśmy. Potrzeba będzie jeszcze znacznych funduszów i tu Zarząd Związku musi się zwrócić z apelem do wszystkich członków, aby w momencie, kiedy powstaje i zarysowuje się cel realny budowy domu związkowego, nie szczędzili ofiar na ten cel, gdyż w ten sposób stworzą wiekopomne dzieło dla siebie i dla przyszłych pokoleń. Powstanie w Zagłębiu ośrodek, w którym skupiać się będzie życie inteligencji pracującej, skąd promieniować będzie myśl i inicjatywa społeczna, gdzie pracownik umysłowy znajdzie odpowiednie miejsce dla wymiany intelektualnej, dla życia społecznego i towarzyskiego. Niechże więc nikogo nie braknie, aby realizacja tego dzieła jaknajprędzej nastąpić mogła.

VIII. Kursy handlowe.

Zgodnie z uchwałą Zarządu kursy handlowe zostały przekazane Towarzystwu Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zarząd uznał tego rodzaju załatwienie za wskazane, albowiem unika się w ten sposób rozproszenia wysiłków w kierunku podnoszenia szkolnictwa zawodowego i fachowego kształcenia pracowników umysłowych. Towarzystwo korzysta z wydatnych subwencyj państwowych, samorządowych i instytucyj przemysłowo-handlowych. Wieloletnia tradycja Związku została zagwarantowana utrzymaniem dla oddziału handlowego kursów wzmianki, iż dawniej były one prowadzone przez P. Z. Z. P. P. i H.

Przedstawione przed chwilą sprawozdanie ujmuje dosadnie warunki, w jakich pracował Zarząd w ubiegłym okresie sprawozdawczym i wszystko to, czego w okresie tym dokonał. Stwierdzić można, że Zarząd czynił ze swej strony wszelkie możliwe wysiłki, aby sprostać tak poważnym zadaniom, jakiemi obarczyło go poprzednie Walne Zgromadzenie, powierzając mu prowadzenie agend związkowych. Dlatego też z ufnością składa sprawozdanie swoje przed Walnem Zgromadzeniem, wierząc, iż spotka się ze sprawiedliwą oceną.

PROTOKÓŁ

XIII Dorocznego Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych odbytego w dniu 25 maja 1930 r. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Zebranie zagaja o godzinie 11-ej Prezes Związku kol. Grunwald, który po powitaniu zebranych delegatów Oddziałów, członków Związku i gości, licznie przybyłych na zebranie zaprasza na przewodniczącego zebrania kol. Piaskowskiego Adama, prezesa Oddziału w Ostrowie Pozn.

Kol. Piaskowski podziękowawszy za wybór zaprasza do Prezydjum na asesorów kol. kol. Bugaja Józefa, prezesa Oddz. w Czechowicach, Jurasa Władysława, prezesa Oddz. w Libiążu, Kiełkowskiego Henryka z Trzebini, Eskiego Stanisława, prezesa Oddziału w Sosnowcu i Kazimierza Levittoux, prezesa Oddz. Zawiercie, na sekretarzy zaś kol. kol. Leokadję Żakównę, Stanisławę Grzybowską i Stanisława Kucharza, — których wybór jednogłośnie zaakceptowano.

Przewodniczący odczytuje następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydjum.
2. Przyjęcie protokółu Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 26 maja 1929 roku.
3. Zatwierdzenie sprzedaży placu przy ul. Prezydenta Mościckiego (dawniej Nowokościelna).
4. Udzielenie pełnomocnictw Zarządowi do wszelkich tranzakcyj, związanych z budową Domu Związkowego.
5. Upoważnienie Zarządu do nabycia parcel pod budowę Domu Wypoczynkowego w Olkuszu oraz budowy tego domu.
6. Sprawozdania:
   a) Zarządu za ostatnią kadencję,
   b) Rachunkowe,
   c) Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Zatwierdzenie budżetu na 1930 rok.
9. Referat programowy Sekretarza Generalnego.
10. Wybory: 7-miu członków Zarządu i 15-tu zastępców; 6-ciu członków Komisji Rewizyjnej i 5-ciu zastępców; 5-ciu członków Sądu Koleżeńskiego i 3-ch zastępców.
11. Zmiany w statucie.

12. Uchwalenie regulaminu świadczeń.
13. Zakończenie obrad.

Powyższy porządek obrad jednogłośnie zatwierdzono. Następnie Przewodniczący udziela głosu kol. Prezesowi Grunwaldowi.

Kol. Grunwald. Tak, jak w każdym roku, i w ubiegłym roku sprawozdawczym Związek nasz nie tylko pozyskał nowych członków, ale i stracił. I dziwne, nie wiem nawet czemu to przypisać, że w roku ubiegłym straciliśmy tak nadmierną ilość członków i to ludzi nie sięgających przeważnie powyżej 60-ciu lat wieku, co może również przyczynić się do dalszych naszych walk o zmianę ustawy emerytalnej, że pośród 43-ch zmarłymi zaledwie jest trzech, którzy przekroczyli wiek 60 lat, a wszyscy pozostali są to ludzie młodsi. Gdy w latach ubiegłych śmiertelność dosięgała do 24-ch, to, jak powiedziałem, w tym roku aż 43-ch. Pozwolę sobie przeczytać nazwiska zmarłych i prosić Szanownych Zgromadzonych o uczczenie ich pamięci przez powstanie. Cześć ich pamięci! (wszyscy wstają). Następnie kol. Grunwald odczytuje nazwiska zmarłych.

W dalszym ciągu kol. Grunwald odczytuje nadesłane pisma z życzeniami pomyślnych obrad od p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, od p. Inspektora Pracy w Radomiu, od Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Warszawie, od p. Starosty Będzińskiego. Następnie w imieniu p. Inspektora Pracy w Sosnowcu przybył zastępca, któremu Przewodniczący udziela głosu.

Delegat Inspektora Pracy. W imieniu p. Inspektora Pracy w Sosnowcu oraz Inspektoratów obydwu obwodów w Sosnowcu i w Zawierciu witam panów delegatów, zebranych tu na XIII Walnem Zgromadzeniu. Mam przed sobą porządek obrad dzisiejszego tutaj zebrania. Nie będzie to przesadą, jeżeli powiem, że Zjazdowi dzisiejszemu przypisuję nader poważne dla panów znaczenie. Wspomnę chociażby, że dzisiaj macie panowie przystąpić do budowy domu związkowego w Sosnowcu i domu wypoczynkowego w Olkuszu. Życzę więc panom jaknajpomyślniejszych wyników dzisiejszych obrad, życzę panom pomyślności we wszelkich poczynaniach i dążeniach Związku dla dobra reprezentowanych tu licznie przez panów rzesz pracowników umysłowych. Tylko silna organizacja i wytężona praca Związku może być słuszną dewizą dzisiejszej inteligencji pracującej, to jest potęga i przyszłość Polski. (Oklaski).

Przewodniczący stawia wniosek o przyjęcie protokółu Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 26 maja 1929 roku bez odczytywania, motywując to tem, że był on już drukowany w Nr. 11—14 „Związkowca Polskiego" i każdy miał wcześniej sposobność zaznajomienia się z jego treścią. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Zatwierdzenie sprzedaży placu przy ulicy Prez. Mościckiego (dawn. Nowokościelna).

Przewodniczący udziela głosu kol. Prezesowi.

Kol. Grunwald. Szanowni Koledzy! Przypominamy sobie chwilę, kiedy Związek z groszowych składek przed 4-ma niespełna laty zaczął gromadzić oszczędności, podyktowane troską o zaspokojenie wzrastających z dnia na dzień potrzeb naszych, a przedewszystkiem potrzeby posiadania własnego gmachu. Otóż, Szanowni Koledzy, dzięki tej zabiegliwości niemniej i ofiarności Waszej zdołaliśmy zaoszczędzić kilkadziesiąt tysięcy złotych i lat temu 4 zakupiliśmy plac pod budowę przyszłego gmachu związkowego. Niestety jednak trudności techniczne, jak również i materjalne, zmieniły nieco pierwotny nasz plan, o czem komunikowaliśmy Wam na uprzednich zebraniach, i skłoniły nas do nabycia drugiego odpowiedniejszego na budowę własnego gmachu. Stosując się do Waszego życzenia i dzięki zbiegowi okoliczności, że w roku bieżącym Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, na czele którego stoją p. p. Dyrektorzy Gunia i Szczur, zainteresował się placem naszym i w końcu ub. miesiąca wyraził życzenie kupna jego, plac ten sprzedaliśmy za sumę zł. 250.000.— Nie jest to jednak suma całkowita, za którą moglibyśmy już cały dom postawić, jednak jest to olbrzymi grosz i to grosz własny, który doda nam bodźca do dalszej wytężonej akcji, celem zgromadzenia niezbędnych funduszów, na budowę takiego domu, któryby całkowicie pokrył nasze wymagania, szczególnie dziś, gdy rozrost Związku stale się uwidacznia (Oklaski). A co jest dumą naszą?! Tembardziej, że od nikogo nie żądaliśmy subsydjum, strzegąc zasady całkowitej niezależności w pracach naszych. Tak więc jak praca nasza w ruchu zawodowym jest niezależna, tak i budowa domu naszego musi być całkowicie uniezależniona i oparta tylko na własnych siłach. (Oklaski). Otóż Drodzy Koledzy, obecny dziś Pan Prezes Szczepkowski, rejent miejscowy spisze odpowiedni akt, na mocy którego podniesiemy sumę, przynależną nam od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, gdyż tego wymaga prawo statutowe. Czuję się więc w obowiązku podziękować Wam za tę wydatną pomoc, umożliwiającą Zarządowi Głównemu znaczne powiększenie majątku Związku, jak również i Dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń w Królewskiej Hucie za zainteresowanie się naszym placem i nabycie go od nas. Za otrzymaną sumę ze sprzedaży będziemy mogli rozpocząć prace przy budowie domu związkowego, lecz suma ta nie jest dostateczna i dalsza Wasza wydatna pomoc materjalna jest nieodzowna. Potrzebne są Zarządowi odpowiednie uchwały, niezależnie od uchwał i aktu rejentalnego, jaki został spisany. W imieniu więc Zarządu Związku pozwolę sobie odczytać wniosek, celem uchwalenia go, a będzie on materjałem do dzisiejszego aktu notarjalnego. (Kol. Grunwald odczytuje wniosek następującej treści):

„Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu odbyte w obecności 157 delegatów, reprezentujących 29 Oddziałów Związku, w dniu 25 maja 1930 roku w sali teatru miejskiego w Sosnowcu po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Związku o tranzakcji kupna—sprzedaży placu, stanowiącego własność Związku i położonego w pobliżu ulicy Prezydenta Mościckiego Nr. księgi hipotecznej 2033 Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie aktem notarjalnym dokonanym u notarjusza Jana Dreszera w dniu 28 kwietnia 1930 roku za Nr. rep. 519 za cenę złotych dwieście pięćdziesiąt tysięcy przez upoważnionych członków Zarządu kol. kol. Włodzimierza Grunwalda, prezesa i Jana Kosska zastępcę sekretarza w imieniu Związku oraz dyrektora Zakładu Dr. Antoniego Gunię i Franciszka Szczura wicedyrektora Zakładu z upoważnienia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie — uchwala tranzakcję objętą wyżej wymienionym aktem notarjalnym zatwierdzić".

Przewodniczący poddaje pod głosowanie odczytany przez kol. Grunwalda wniosek, który uchwalono jednogłośnie (jedynie wstrzymał się od głosowania kol. W. Banasik z Oddziału Jaworzno).

W dalszym ciągu adw. Łaszczyński odczytuje listę obecnych delegatów upoważnionych do głosowania, poczem rejent Szczepkowski spisuje odpowiedni protokół, a delegaci podpisują go osobiście.

Przewodniczący udziela głosu kol. Grunwaldowi.

Kol. Grunwald. Szanowni Koledzy! Dalsze nasze prace muszą postępować w myśl pierwszej uchwały, a zatem musimy pamiętać, że pieniądze, które zdobyliśmy ze sprzedaży pierwszego placu, muszą być tak ulokowane, abyśmy nie odkładali akcji na przyszłość, a przystąpili odrazu do budowy domu. Naturalnie nie będzie to załatwieniem całkowitem sprawy dla pokrycia tych wszystkich niezbędnych wydatków, jaki plan nasz budowy domu przewiduje. Zarząd Główny wraz z komisją wyłonioną przez Walne Zgromadzenie Delegatów w latach ubiegłych pierwszy projekt określił, że budowa domu związkowego nie powinna przekraczać zł. 400.000.— i w tych ramach kosztorys budowy domu należy sporządzić. Jak wiecie Szanowni Koledzy, posiadamy już plac drugi na ulicy Sienkiewicza, o powierzchni 100 prętów kwadr., a zatem całkowicie odpowiadający budowie domu naszego. Dlatego też celem załatwienia wszelkich formalności Zarząd Główny zwraca się do Was z prośbą o rozważenie i zaakceptowanie poniższych uchwał:

Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Głównego i Komitetu Budowy Domu Związkowego o dotychczasowych przygotowaniach do budowy uchwala:

1) upoważnić Zarząd Związku do budowy domu związkowego na placu będącym własnością Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu Nr. hip. 1962 z funduszów związkowych oraz pożyczek według ogólnego kosztorysu nieprzekraczającego zł. 400.000.—, nie wliczając w to wartości placu pod budowę;

2) upoważnić Zarząd Związku do wydatkowania na cel powyższy funduszów związkowych a) dotychczas znajdujących się na rachunku budowy domu, b) mających być wpłaconemi przez Zakład Ubezpieczeń Pra-

cowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, jako ceny kupna placu Nr. hip. 2033, sum, które wpłyną ze składek, pożyczek, obligacyj na cel budowy domu związkowego, oraz innych ofiar.

3) Upoważnić Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu do zaciągnięcia pożyczek hipotecznych na nieruchomość Nr. hip. 1962 oraz na wzniesione w przyszłości na parceli powyższej budowle, w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, bądź w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę nieprzekraczającą złotych 150.000.—.

4) Upoważnić Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu do wypuszczenia obligacyj zabezpieczonych na dalszych numerach hipoteki domu na sumę nie przekraczającą złotych 100.000.—, przedewszystkiem według uznania Zarządu z planem amortyzacji na lat 10 w drodze losowania według regulaminu, który uchwali plenarne posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu i dostępnych w sprzedaży zarówno dla członków, jak i dla osób postronnych.

5) Upoważnić Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu do zawierania wszelkich tranzakcyj kupna—sprzedaży materjałów budowlanych, dostawy i t. d. potrzebnych do uskutecznienia budowy w granicach sumy ustalonej złotych 400.000.—.

6) Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu upoważnia Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych do nabycia parceli w Olkuszu pod budowę domu uzdrowiskowego z działek przeznaczonych na parcele przez Magistrat miasta Olkusza.

Szanowni Koledzy! Uchwały, jakie tutaj przeczytałem, są uchwałami bardzo głęboko przemyślanemi i bardzo ostrożnie przez nas dyskutowanemi. I wierzcie mi, ja, jako jeden z tych członków Związku, który dba nietylko o zewnętrzny prestige naszego Związku, ale jednocześnie o wewnętrzną konsolidację, o należne zagospodarowanie i administrowanie majątkiem Związku, muszę stwierdzić, że gdybyśmy chcieli po akademicku odnosić się do wszelkich posunięć Zarządu Głównego, to bezwzględnie niema jednego punktu, jednej dyskusji, jednego jakiegokolwiek wniosku Zarządu, żeby nie był przez tego, czy innego z kolegów odpowiednio komentowany. I dlatego też jeżeli o tem mówię to w przekonaniu, że tak jak tu wszyscy jesteśmy zgromadzeni, wszyscy jednakowo stwierdzamy, czujemy potrzebę i uważamy za konieczne przystąpić do dalszych naszych prac zawodowych, jak jeden mąż wszyscy pragniemy, żeby potęga naszego Związku wzrastała wewnątrz i nazewnątrz. I dlatego też Szanowni Zebrani, zwracając się do Was o udzielenie Zarządowi Głównemu tych pełnomocnictw, jestem spokojny, że chociaż przez tego, czy innego z kolegów będą może poczynione pewne zastrzeżenia, jednak w imię solidarności, w imię okazania tej jedności wnioski te jednogłośnie uchwalicie w tem przekonaniu, że jeżeli macie na czele Zarząd, któremu ufacie, to musicie mu wierzyć, że to wszystko co robi, to robi dla Was wszystkich, dla naszego wspólnego dobra. (Oklaski).

Przewodniczący otwiera dyskusję nad zgłoszonemi wnioskami Zarządu Związku.

Zabiera głos Kol. Jakier z Oddziału Jaworzno. „Proszę Szanownych Kolegów! Usłyszeliśmy przez usta kol. Prezesa o staraniach i projektach Zarządu co do budowy domu związkowego i domu wypoczynkowego. Kol. Prezes mówił również o wzmocnieniu naszej organizacji tak nazewnątrz, jak i wewnątrz. Jakkolwiek jestem za tem, żeby przystąpić do budowy domu związkowego, uważam jednak, że budowa tego domu tutaj w Sosnowcu jest dobra, ale niekonieczna. Nam wszystkim zależy na tem, żebyśmy się wzmocnili, żeby nasze Oddziały rozpoczęły szerszą pracę. Ja uważam, że budowę domu w Sosnowcu należy zostawić w zawieszeniu, a pewną sumę przeznaczyć na rozbudowę Oddziałów. Tu w Sosnowcu jest ten ośrodek, z którego czerpiemy nasze soki odżywcze, tu jest nasza podstawa działania, stąd zasilamy nasze prace w Oddziałach, to jest nasza podpora i dlatego też uważam, żeby narazie rozpocząć tylko akcję budowy domu w Olkuszu, a w sprawie budowy domu w Sosnowcu narazie wstrzymać się tem bardziej, że najistotniejszem zadaniem Zarządu Głównego jest dbanie o najwydatniejszą współpracę Oddziałów w działalności związkowej.

Kol. Czaputa. Chciałem na wstępie zapytać się, czy 4 i 5 punkt porządku obrad zostały złączone razem, mamy bowiem dyskutować pod kątem tej uchwały, mianowicie upoważnienia Zarządu do przystąpienia do budowy domu związkowego i domu wypoczynkowego w Olkuszu. Jeżeliby rozchodziło się o budowę domu związkowego w Sosnowcu, zdaje się, że kol. Jakier przedstawił tę sprawę i zresztą sprawa ta była omawiana na poprzedniem Walnem Zgromadzeniu. Rozchodziłoby się jednak oprócz tego o to, o czem nie wszyscy dokładnie wiedzą. Wyobrażam sobie, że dom związkowy służy tylko do celów związkowych i taki może być zbudowany za cokolwiek niższą cenę, natomiast uważałbym za wskazane przyznanie pewnych funduszów na potrzeby Oddziałów. Przypuszczam, że Szanowni Koledzy wiedzą, że jest wiele takich Oddziałów, które nie posiadają swoich lokali i mieszkają kątem przy różnych stowarzyszeniach, od których dobrej, czy złej woli zależy ich rozwój. To krępuje poniekąd życie Oddziałów. Życia związkowego w takich Oddziałach niema. Okazuje się więc potrzeba posiadania własnych lokali przez Oddziały. Możebyśmy więc dom związkowy w Sosnowcu zbudowali tylko dla celów związkowych, na wybudowanie którego starczyłaby mniejsza kwota. Co zaś do domu wypoczynkowego w Olkuszu, jeżeliby było to koniecznem, to uważam rozpocząć budowę takiego domu wszędzie, lecz nie w Olkuszu. Dom ten powinienby się znajdować w podgó skiej okolicy, powinien odpowiadać swoim zadaniom.

Kol. Wróbel. Szanowni Koledzy! Ja nieco w odmiennem świetle rzucę swój projekt, niż poprzedni przedmówca. Budowa domu związkowego w Sosnowcu jest konieczna i musi to nastąpić, bo nie mamy gdzie się pomieścić. Ale budowa domu tego musi być mniej kosztowna, musi się odbyć w skromniejszych wymiarach. Natomiast nie powinniśmy budować domu wypoczynkowego w Olkuszu, bo nas jest taka masa, że tam musielibyśmy posiadać co najmniej ze sto pokoi do dyspozycji. Dla rozwiązania tej sprawy pozwoliłem sobie złożyć swój wniosek do Prezydjum, obecnie zaś w krótkości pozwolę sobie zaznaczyć, że budowa domu w Sosnowcu, jak już zaznaczyłem musi być dokonana, natomiast zamiast budować dom wypoczynkowy proponuję wydzierżawić dom zdrowia w Bystrej lub w Zakopanem. Nam to jest koniecznie potrzebne. My, członkowie kas chorych, mamy możność ubiegania się o pomoc tej kasy, ale nasze rodziny, nasze żony i dzieci nie mają możności w dzisiejszym stanie rzeczy pomoc taką uzyskać, a wobec coraz bardziej rozszerzającej się gruźlicy jest to najpierwszy nasz obowiązek starać się o zdrowie naszych rodzin. Nad tem powinniśmy się głęboko zastanowić, czy dziś angażować się do budowy domu wypoczynkowego w skromnym zarysie, jak na to pozwalają nasze środki, czy wydzierżawić dom zdrowia w Bystrej lub Zakopanem. W Bystrej jest sporo lekarzy, którzy mają dużo wolnego czasu i chętnie za skromnem wynagrodzeniem przyjmą na siebie obowiązki opieki. Jest to nam koniecznie potrzebne.

Kol. Tasiński. Proszę Szanownych Kolegów! Jeżeli tu kol. prezes Grunwald powiedział, że to są głęboko przemyślane i dokładnie obliczone projekty, uważam, że z takiemi zarzutami, które nie są oparte na cyfrach występować nie możemy, bo nie są one miarodajne. Mybyśmy chcieli, żeby był dom w Sosnowcu, w Olkuszu, zdrojowisko w Bystrej i Zakopanem, ale nie stać nas na to. Mało jest powiedzieć „chcemy, żeby tańszym kosztem dom wybudować". Czy Koledzy się nad tem zastanowili? Ja myślę, że kol. Grunwald powiedział, że wnioski Zarządu są głęboko przemyślane i oparte na pewnych cyfrach i myślę również, że nie wolno nam rzucać projektów w powietrze. Niech ktoś zada sobie trud obliczenia, ile kosztuje wybudowanie domu zdrowia w Bystrej lub Zakopanem. Uważam, że jest to daremna dyskusja i dlatego nad temi sprawami rozwodzić się zbytnio nie powinniśmy. (Oklaski).

Kol. Wróbel. Szanowni Koledzy! Ja wyrażam naszemu Zarządowi pełne zaufanie i uznanie za jego pracę i nie chcę krytykować jego posunięć, czy też projektów, chciałem tylko wprowadzić małą zmianę do niego, a mianowicie, żeby zamiast dużego gmachu wybudować mniejszy za połowę sumy, resztę zaś przeznaczyć na ratowanie zdrowia naszych rodzin, na co powinniśmy wytężyć wszystkie nasze siły. Kasa chorych posiada zaledwie 220 łóżek. Ze wszystkich stron nadsyłane są podania, których jest cały stos i dlatego trudno uzyskać pomoc kasy. Ja nie kie-

ruję się swoim celem, podaję tylko projekt, który ze wszechmiar powinien być poparty, powinniśmy w tym względzie wykazać własną inicjatywę. Co do prac samego Zarządu jestem dumny i wyrażam mu pełne uznanie.

Kol. Grunwald. Moi Drodzy! Kiedym do Was przemawiał, kiedym Wam odczytywał wnioski Zarządu Głównego, odrazu powiedziałem, że gdy kto chce, to w każdym zdaniu znajdzie słowa, które będzie komentował podług siebie. Otóż, proszę Szanownych Kolegów, ani Zarząd Główny, ani ja nie możemy mieć za złe, o ile ktoś wychodzi z nowymi wnioskiem. Ale czytając projekty, nie wiedząc dokładnie, jak te projekty samego Zarządu Głównego daleko sięgają, sądzę, ze są one przedwczesne. Dlatego też przedewszystkiem dziwią mnie mocno wnioski Oddziału naszego w Jaworznie, ponieważ niejednokrotnie mówiliśmy tutaj na plenarnych posiedzeniach Zarządu, które odbywają się co miesiąc, przy obecności tych, którzy przyjeżdżają i interesują się sprawami związkowemi, co nam potrzebne narazie, co nam będzie potrzebne w najbliższej przyszłości i co musimy zrobić w dalszej przyszłości. Otóż, Koledzy, dziwiłbym się, gdybyście powiedzieli, żebym z siebie zdjął ten żakiet i sam chodził w negliżu, bo byście powiedzieli, jakże ten człowiek będzie nas reprezentował w tej formie. I zażądalibyście znowu, żebym się przyzwoiciej ubrał, pomni przysłowia: „jak cię widzą, tak cię piszą". I dlatego też i Zarząd Związku musi mieć odpowiedni dom reprezentacyjny, żeby ten Związek należycie reprezentować. Szanowni Koledzy! Szkoda jest dziś poświęcać wiele czasu na krytykę projektów, będących celem do zrealizowania istotnych naszych planów. Kosztorysy są przygotowane, określone sumy przez Zarząd i Komisję Budowy Domu uważam za maksimum, które nie należałoby zbytnio przekroczyć. Musimy mierzyć swoje zamiary na własne siły i dlatego musimy być bardzo oględni, byśmy nic nie czynili nad nasze siły. Wszak nikt, tylko Zarząd Główny zmuszony jest myśleć i zabiegać nad sposobami zdobycia funduszów na wszelkie bliższe i dalsze poczynania Związku i należy mu ufać, że tylko ma i mieć będzie na względzie ogólne dobro Związku. Zanim przystąpiliście do krytyki, należało zapoznać się z warunkami sprzedaży tego placu, a przekonalibyście się, jak Zarząd zabiegał nad powiększeniem majątku Związku, który daje mu prawo i możność do zrealizowania dalszych Waszych planów. Wierzcie mi, Szanowni Koledzy, że żaden z Oddziałów nie powinien mieć pretensji do Zarządu, gdyż żądaniem naszem jest, by i Oddziały mogły mieć odpowiednie pomieszczenia, lecz należy przedewszystkiem dać to pomieszczenie Głównemu Zarządowi, gdyż już czas największy umożliwić mu pracę pod własnym dachem. Koledze prezesowi Oddziału Jaworzno nadmienić muszę, że wiedzieć o tem powinien z protokółów plenarnych posiedzeń, że Zarząd Główny uchwalił, jak tylko upora się z wewnętrznemi trudnościami, przystąpić przedewszystkiem do budowy domów reprezentacyjnych dla poszczególnych Oddziałów, oczywiście w mniejszym zarysie, ale my musimy widzieć to zainteresowanie Oddziałów, bo jeżeli są Oddziały, które mówią „niech oni sobie robią tam, a my będziemy również robić dla siebie", to takiej jedności i scalenia nie rozumię i uważam, że to będzie nam tylko szkodziło. Jeżeli macie zaufanie do Zarządu, nie powinniście krytykować jego posunięć. Każdy ma prawo przyjechać na plenarne posiedzenie, na szczegółowe debaty i przeprowadzać na niem dyskusje, ale one winny mieć uzasadnienie i prowadzone z godną powagą oponenta, a nie dla samego przedłużania obrad, co może tylko wywołać ogólne zniechęcenie i niepożądany nastrój na sali. Dlatego też raz jeszcze oświadczam, że Zarząd Związku ma w projekcie budowę domów dla Oddziałów, lecz realizację planów tych przesuwa na później. Co się zaś tyczy Olkusza, śmiem twierdzić, że kol. Czaputa zapomniał o uchwałach z zeszłego i zaprzeszłego roku, upoważniających nas do nabycia działki w Olkuszu, pod budowę domu wypoczynkowego, tembardziej, że jeden z kolegów Oddziału w Olkuszu jest radnym miasta Olkusza i ułatwia nam nabycie tej parceli na bardzo dogodnych warunkach. Dziwiłbym się mocno, gdybyśmy tej okoliczności nie wykorzystali, co śmiało mogłoby być uważane za znaczne bagatelizowanie rozrostu majątku Związku. Kol. Wróblowi odpowiadam, że miejsce gdzie i co mamy budować uzależnione jest od zainteresowania i poparcia samych członków. Budowa czy dzierżawa sanatorjum w Zakopanem wymaga bardzo znacznego nakładu, a Koledzy zapominają, że opłacają najniższe składki ze wszystkich Związków naturalnie tych, które prowadzą jakąkolwiek działalność. Związek Nauczycieli Szkół Średnich posiada wspaniałe Sanatorjum w Zakopanem, lecz członkowie jego poza miesięczną składką zł. 3.50 opodatkowali się specjalnie jeszcze na Sanatorjum 1% od swoich uposażeń. Tą drogą doszli do tego ślicznego wyniku. Ja stopniowo staram się wpoić potrzebę takiej pomocy wszystkich kolegów i wierzę, że przyjdzie chwila, kiedy sami uznacie tę potrzebę za nieodzowną, gdyż to będzie istotnem stwierdzeniem zrozumienia własnych interesów.

Przewodniczący zwraca uwagę obecnych delegatów na regulamin, szczególnie punkt 9, przypominając o ograniczeniu czasu przemówień, jak również, że w danej sprawie każdy delegat, z wyjątkiem referentów, może tylko jeden raz przemawiać, a nadto, że przemówienie trwać może najwyżej 10 minut. Wobec tego prosi o trzymanie się ściśle regulaminu.

Zabiera głos kol. Koralewski Wiktor. Proszę Szanownych Kolegów! Przyjechaliśmy tu na zebranie w tem przekonaniu, że każdy był przygotowany na to, iż dyskusja toczyć się będzie podług porządku obrad. Wnioski, które wpłynęły, są wnioskami wolnemi i powinne były wpłynąć przynajmniej na tydzień przed zebraniem. Uważam, że sprawa ta w dyskusji zbyt wiele czasu nam zajmuje, nie doprowadzając do rozwiązania. A jednak stanowisko w kwestji budowy domu związkowego zająć nam potrzeba. Dotąd od samego założenia organizacji związkowej mieszkaliśmy kątem, dłużej jednak nie przystoi, aby taka organizacja poważna jak nasza nadal kątem mieszkała, kątem tułała się w prywatnych domach. W tej kwestji pragnąłbym, żeby odrzucić wszelkie zbyteczne wnioski, które nie zmierzają do budowy domu i ograniczyć dyskusję, przyjmując tylko wniosek Zarządu i przystąpić odrazu do głosowania, gdyż sprawa jest dawno znana i tą zajmowaliśmy się tak, jak sprawą kupna placu w Olkuszu. Uważam, że jednak Prezydjum mogłoby poddać pod głosowanie przyjęcie punktu podanego w porządku dziennym, gdzie chodzi o sprzedaż placu i udzielenie pełnomocnictwa. To są sprawy zasadnicze i sądzę, że nie będzie nad niemi dyskusji. Dlatego podaję wniosek, żeby te trzy punkty poddać pod głosowanie.

Kol. Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek kol. Koralewskiego o przerwanie dyskusji nad sprawą budowy domów. Wniosek uchwalono większością (trzy głosy przeciw, jeden wstrzymał się od głosowania).

W dalszym ciągu następuje kolejne głosowanie nad wnioskami Zarządu podanemi powyżej.

Wniosek w sprawie budowy domu związkowego w Sosnowcu uchwalono jednogłośnie.

Wniosek w sprawie zaciągania pożyczek hipotecznych uchwalono jednogłośnie.

Wniosek w sprawie wypuszczenia obligacyj uchwalono jednogłośnie

Wniosek w sprawie zawierania przez Zarząd tranzakcyj kupna—sprzedaży uchwalono jednogłośnie.

Wniosek w sprawie nabycia parceli i budowy domu w Olkuszu uchwalono większością głosów (jeden wstrzymał się od głosowania).

Kol. Grunwald proponuje dla uświetnienia obrad dzisiejszego zebrania sporządzenie wspólnej fotografji, co zebrani przyjmują przez aklamację. Wobec powyższego i z powodu ukończenia obrad nad I Sesją Walnego Zgromadzenia kol. Przewodniczący ogłasza krótką przerwę dla dokonania zdjęcia fotograficznego.

Przed przystąpieniem do sprawozdania z działalności Zarządu za ubiegły okres sprawozdawczy i wobec konieczności podpisania przez wszystkich delegatów protokółu sporządzonego przez rejenta p. Szczepkowskiego, kol. Grunwald proponuje, aby podpisywanie tego aktu odbywało się w czasie składania sprawozdania, prosząc jednak o zachowanie ciszy.

Kol. Grunwald wobec przemęczenia uprosił kol. Mikułowskiego, który w jego zastępstwie odczytuje sprawozdanie Zarządu. (zamieszczone oddzielnie).

W dalszym ciągu sprawozdania kol. Strzałkowski zapytuje, czy zebrani życzą sobie odczytania całego sprawozdania kasowego, czy też ograniczą się do wysłuchania bilansu za ubiegły rok. Na ogólne życzenie kol. Strzałkowski odczytuje tylko bilans.

Kol. Brzeżek w imieniu Komisji Rewizyjnej odczytuje protokół, równocześnie zgłasza wniosek Komisji o wyrażenie Zarządowi absolutorjum, oraz uznania za jego prace, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

Kol. Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniami.

Pierwszy zabiera głos kol. Jakier z Jaworzna. Proszę Szanownych Kolegów! Zabierając głos, nie chciałbym być posądzonym o jakąś akcję przeciwko Zarządowi, który mógłby to w ten sposób zrozumieć. Uważam, że zwracanie uwagi lub pewna krytyka jest objawem zdrowym, jak również, że każdemu w tej sprawie wolno głos zabierać. W sprawozdaniu Zarządu Głównego, wygłoszonem przez kol. E. Mikułowskiego o ubezpieczeniu pracowników umysłowych była bardzo krótka wzmianka. To nas zadowolić nie może. Sprawa jest bardzo ważna, a w szczególności odnośnie do urzędników z Małopolski. Urzędnicy bowiem z Małopolski, którzy przez 20 lat składki na ubezpieczenie wpłacali, doczekali się dziś tego, że oni jako emeryci pobierają pensje śmiesznie niskie i to zależnie, do jakiej kategorji każdy z nich należał. Jest to skutek nowej ustawy ubezpieczeniowej, która nie zalicza dawniej ubezpieczonym składek w tym stosunku, w jakim należy, wypłacając tym pracownikom śmiesznie niskie emerytury. To okropne pokrzywdzenie urzędników Małopolski było w Oddziałach małopolskich należycie poruszone i to wobec prezesa Zarządu Głównego i delegatów tego Zarządu. W odpowiedzi członkowie Zarządu stwierdzali ten bolesny fakt i zapewniali, że Zarząd czyni względnie poczynił starania w kierunku polepszenia sytuacji, jednakże z powodu nieczynności Sejmu sprawa między innemi utknęła na półkach międzyministerjalnych. Uważam i z całym naciskiem stwierdzam, że Zarząd Główny mało w tym kierunku uczynił. Ja powiem, że on nie wgłębił się w tę ustawę, a szczególnie w ten dział, który dotyczy urzędników starszych i nie należycie sprawę tę traktował. Nie wiem, czy uczynił to z powodu tego, że leży ona, a w szczególności ten dział, traktujący o ubezpieczeniu przejściowem, poza kręgiem jego działania, czy też z powodu polityki związkowej. By nie być źle zrozumianym określę tu bliżej, co rozumiem pod polityką ubezpieczeniową. Pojawiają się często artykuły w prasie codziennej, które analizują i napiętnowują te niedociągnięcia i niedomagania tej ustawy, która dotyczy szczególnie urzędników z byłego zaboru austrjackiego. Był więc odruch żywy niezadowolenia, który wyszedł ze strony Małopolski, należało tylko wyciągnąć rękę, porozumieć się ze związkami małopolskiemi i wszystkiemi środkami starać się, ażeby tę ustawę zmienić. Tego Zarząd nie uczynił. Zadowolił się memorjałem wygotowanym do Ministerstwa, czy innej instytucji, które potraktowały to jak piąte koło u wozu. Podkreślić jeszcze chciałem, że ostatnio w Jaworznie i w pobliskich Oddziałach Małopolski odbyło się posiedzenie, aby się zastanowić nad tem zagadnieniem, a nawet była myśl, czy nie podjąć akcji z pominięciem Zarządu Głównego, aby coś uczynić. Przeważyła jednak myśl, że byłoby to dezawuowaniem Zarządu Głównego. Uważam, że jako karni członkowie Zarządu Głównego, płacący przez szereg lat składki, mamy prawo żądać, żeby na ten cel wyznaczyć pewną sumę, chociażby na cele walki z tą ustawą, która najboleśniej dotyka tych pracowników. Wobec tego interwenjuję z tego miejsca i wzywam najenergiczniej Zarząd, aby tę sprawę ubezpieczenia zupełnie wyodrębnił i nie mieszał jej z innemi dotyczącemi urzędników. A po drugie, żeby zezwolił na wybór delegata, któryby miał rękę na pulsie i wiedział jak daleko i co zostało zrobione i co jeszcze potrzeba zrobić.

Kol. Mikułowski. Na interpelację kol. Jakiera dam pewne wyjaśnienia. Szczegółowe wyjaśnienia podam w najbliższym artykule, który sam przygotowuję. Zaznaczyć jednak muszę, że zarzut kol. Jakiera jakoby Zarząd nic nie robił jest bezpodstawny i na niczem nie oparty, dlatego, że Zarząd Główny ma zawsze szczególną uwagę zwróconą na tę kwestję, a jeżeli do tej pory nic nie uczynił to nie z jego winy, są bowiem sprawy, których my nie jesteśmy w mocy tak uplanować i ugrupować, ażeby miały natychmiastowy skutek, są one bowiem od nas niezależne, a tylko od czynników rządowych i Sejmu. Jednak pozwolę sobie wyjaśnić, że sprawa ta przybrała taki tok, że nietylko prasa tem się zajmowała. Nieprawdą jest, że Związek żadnego memorjału nie przygotował, owszem niejeden i niejednokrotnie ponadto interwenjował w tej kwestji na terenie rządowym. Sprawę tę Zakład lwowski od dwu lat walkuje i ujął ją w obszerny elaborat, przesłany następnie do Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który jest mocen wywrzeć odpowiedni wpływ na nowelizację tej ustawy. Elaborat ten już również do tego doprowadził, że konkretna nowela w tej sprawie jest prawie że uzgodniona. Tutaj jest brak załatwienia sprawy przez Sejm. O tyle właśnie informuję. Otóż sprawa posunęła się naprzód. Pozwolę sobie powiedzieć, że w tej sprawie zarzut skierowany do Zarządu, że nie zajmuje się temi sprawami jest fikcyjny. Zarząd powołał specjalną komisję, gdzie głos mieli tylko koledzy z małopolskich Oddziałów. Zarząd uchwalił na jednem z plenarnych posiedzeń, ażeby wysłać delegata do Zakładu lwowskiego i na nasz koszt dla załatwienia różnych spraw i usunięcia istniejących niedomagań. Komisja po zebraniu się uchwaliła jednak, żeby delegata nie wysyłać, a sprawę załatwić drogą korespondencji. Tak się ta sprawa przedstawia. Chcących bliżej zapoznać się z tym materjałem odsyłam do mojego artykułu, który ukaże się w najbliższym numerze „Związkowca Polskiego".

Kol. Kościński. Szanowni Zgromadzeni! Usłyszeliśmy tutaj zdanie, że Zarząd Główny Związku sprawę nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a w szczególności tych jego przepisów, które dotyczą ubezpieczenia na terenie działalności byłego Zakładu Pensyjnego we Lwowie, potraktował bez należytego wniknięcia w sprawę. Ja sobie pozwolę stwierdzić, że zarzut ten według mnie został uczyniony bez należytego wniknięcia w prace Zarządu Głównego. Dlaczego? W dniu 6 marca 1928 roku, t. j. w dwa miesiące po wejściu w życie ustawy emerytalnej, złożyliśmy Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej memorjał bardzo obszerny, wykazując na przykładach statystycznych pokrzywdzenie ubezpieczonych małopolskich. To był nasz pierwszy krok. I jeszcze nie przebrzmiało echo wielkiego entuzjazmu na terenie całej Rzeczypospolitej, całej Kongresówki i Kresów, gdzie została kwestja ubezpieczenia przyjęta z wielkim zachwytem, jak ja wystąpiłem z tym memorjałem, wykazując, jakie były trudności i na czem polega zagadnienie pokrzywdzenia dawniej ubezpieczonych. Zagadnienie to polega na tem, że za podstawę do obliczenia przyjęty jest przebieg ubezpieczenia z całego okresu, średnia z całego okresu i to jest punkt ciężkości. Pierwszy projekt zawierał przepis, że za podstawę przyjęta będzie średnia klasa ubezpieczeniowa w ciągu ostatnich dwu lat. Projekt ten korzystny dla nas, został obalony z powodu zastrzeżeń Centralnej Organizacji, która się obawiała, że pracownicy handlowi znacznie mniej zarabiający w latach późniejszych będą pokrzywdzeni wskutek tej ustawy. Proszę Szanownych Kolegów! Projekt nasz złożony w dniu 6 marca 1928 roku odrazu na wstępie ujmował to zagadnienie w ten sposób, że myśmy, uważając okres dwuletni za zbyt krótki, postawili jako kryterjum, końcową rentę obliczoną na podstawie wynagrodzenia za ostatnie pięć lat ubezpieczenia. I o ten postulat walczyliśmy nieustannie, za każdą naszą interwencją w Ministerstwie i w departamencie ubezpieczeń społecznych, które się ponawiały, wysuwaliśmy postulat przejścia na obliczenie renty z ostatnich 5 lat ubezpieczenia, rozumując, że w tem rozwiązaniu usunie się wszystkie bolączki tak Małopolski, jak i Górnego Śląska. Koledzy z Górnego Śląska przyznają, że na podstawie ustawy z 1911 roku również są pokrzywdzeni. Nie tylko więc my, lecz i inne organizacje mają też szereg bolączek, których usunąć nie zdołały. Zaprosiliśmy więc na konferencję kolegów ze Związku bielskiego, który na terenie Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie działa, i który ma cały szereg poprawek w tej sprawie. Wspólnie więc z nimi Federacja opracowała rozwiązanie tego zagadnienia. Stanęliśmy na tem, że jedynem racjonalnem ujęciem będzie takie radykalne załatwienie sprawy obliczenia pięcioletniego z tem, że jeżeli w ciągu tych pięciu lat zaznaczyłby się spadek wynagrodzenia, to obliczenie renty ma nastąpić za okres tych pięciu lat, w których zniżka uposażenia się nie zaznaczyła. Inaczej nie wybrniemy z tej sytuacji. Śmiem twierdzić, że dyr. J. Dreckiemu w Departamencie Ubezpieczeń sprawę tę więcej niż 8 razy przedstawiałem. Rozumiecie chyba, że to jest więcej aniżeli możliwe dla Związku. Wysoki Zjeździe!. Pozwolę sobie zapytać, czy w dzisiejszym stanie rzeczy i w tym stanie Konstytucji może nie tylko Związek, nie tylko Zarząd Związku, ale nawet Prezydent Rzeczypospolitej spowodować zmianę tego stanu. Nikt nie może zmienić tego, dopóki nowela przez Sejm, mało przez Sejm, ale i przez Senat nie zostanie uchwalona. Jeżeli jest tego rodzaju sytuacja, to Szanowni Koledzy, stawianie nam zarzutów, żeśmy nie przeprowadzili noweli do ustawy ubezpieczeniowej chybia celu, to jest wytaczanie działa, które nie będzie mogło wystrzelić. Tu stwierdzę, że, jak powiedział kol. Mikułowski, została wyłoniona specjalna komisja z Oddziałów małopol-

skich. Oczywiście ta komisja nie miała wiele roboty przed sobą, bo do takich rezultatów i my doszliśmy, jak te które nam komisja przedstawiła. Wam się wydaje, że Wy jesteście pokrzywdzeni. Dlaczego? Bo tak samo jak Wy dzisiaj, w swojem ubezpieczeniu za lat kilka będziemy pokrzywdzeni wszyscy. Ci mianowicie z małemi pensjami jako mało zarabiający, którzy przejdą na pensjonarjuszy, gdy otrzymają w ostatnich latach uposażenia wyższe, wskutek czego przeciętna z całego okresu ubezpieczenia wyniesie mniejszą sumę, niż z ostatnich pięciu lat. Wam jeszcze zaszkodziła dewaluacja. To jest nonsens, żeby wymierzać rentę według przebiegu ubezpieczenia przeciętnego. Nie można powiedzieć, że to jest dzielnicowe ujęcie sprawy tak, jak to widzą członkowie, którzy nie wysuwają nosa poza rogatki swojej dzielnicy. Uczułem się dotknięty tem powiedzeniem, i proszę aby więcej zwracać uwagi na kwestję ubezpieczenia, apeluję do Szanownych Kolegów, żebyście zapamiętali to, że Związek nie jest organizacją dzielnicową, Związek ogarnia w sobie potrzeby wszystkich pracowników całej Rzeczypospolitej, tak, jak ona jest dzisiaj zjednoczona. (Oklaski). Niema u nas żadnej polityki związkowej! Jest u nas tylko polityka interesu pracownika umysłowego i ta polityka interesu pracowniczego wskazuje, którędy mamy iść i my tędy idziemy! Szanowni Zgromadzeni! Jako do Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zwróciło się do nas Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z wezwaniem, żebyśmy w ciągu 10 dni przedstawili projekt noweli do ustawy emerytalnej. Gdybyśmy nie byli złożyli tego memorjału, o którym przedmówca mój kol. Jakier wspomniał, to jakiż byłby skutek? Czy Ministerstwo zwróciłoby się do nas w tej kwestji, gdyby nie wiedziało, co się u nas robi? A co się w tej kwestji zrobiło? 27 bm. odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli związku bielskiego i przedstawicieli związku katowickiego, którzy dostatecznie znają stosunki, o ile chodzi o Małopolskę i Górny Śląsk. Odbędzie się ścisła konferencja generalnych sekretarzy tych związków, która ma uzupełnić i opracować to, o co się Ministerstwo zwraca. Reasumując to wszystko, co powiedziałem, okazuje się, że jedynem wyjściem z tej sytuacji, jedynem lekarstwem na bolączki tu wyłuszczone będzie 5-letni okres obliczenia renty. Ze zdumieniem dowiaduję się, że zwołano w Małopolsce konferencję, na tak zasadniczy i ważny temat, jaką jest ustawa emerytalna. Muszę wyrazić swoje ubolewanie, że na zebranie to organizatorzy nie zaprosili tego, który kieruje działem polityki socjalnej w Związku, Generalnego Sekretarza Związku i dlatego dziś wychodzą z tym zarzutem. To może dowodzić, że ci koledzy, którzy organizowali zebranie, widocznie nie mieli zaufania do Związku uważając, że nie doroślismy do tych postulatów, które wyłaniają się na terenie tym czy innym. Chcę zaznaczyć, jeżeli była mowa o odrębnej akcji w tym kierunku, to my się nie boimy, że byłoby to dezawuowaniem Związku, ale tych, którzy z tem występują. Ministerstwo dobrze wie, że Związek bezustannie zwraca uwagę i dba zarówno o Małopolskę jak i o Górny Śląsk. Coprawda nie Związek sam bezpośrednio, ale przez Federację. Kończę i mam nadzieję, że te wyjaśnienia wystarczą Szanownym Zgromadzonym. (Oklaski).

Kol. Grunwald. W paru jeszcze słowach chcę sprostować nieporozumienie mylnego komentowania działalności Zarządu Związku w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej, o czem mówili delegaci z Oddziału Jaworzno. Otóż proszę Szanownych Kolegów jestem już 13 lat w Związku i jego założycielem. Jestem również inicjatorem połączenia się Związku Urzędników Zagłębia Krakowskiego z naszym Związkiem i dlatego z całym naciskiem stwierdzam, że nie tylko ja, lecz żaden z członków Zarządu nie kierował się w pracy zawodowej uboczną myślą faworyzowania tej czy innej dzielnicy, czy też tej czy innej grupy pracowników.

To też niezmiernie mi przykro, że słyszę zarzuty lekceważenia spraw Kolegów z Oddziałów małopolskich, gdy właśnie tym sprawom poświęcaliśmy i poświęcamy stale wiele pracy, bo uważamy je za swoje własne i chcielibyśmy uzyskać jaknajlepsze rezultaty ze swoich zabiegów.

Podczas swej ośmioletniej pracy na stanowisku prezesa Związku, zabiegałem pozyskać całkowite Wasze zaufanie, dając możność każdemu zaznajamiać się jaknajszczegółowiej ze wszelkiemi zarządzeniami Głównego Zarządu, nic nie tając przed poszczególnemi członkami i sądziłem, że pozyskałem to zaufanie u wszystkich.

Niestety jednak dziś posądzony zostałem o jakiś seperatyzm, lecz pocieszam się, że zachodzi tu pewne nieporozumienie, gdyż słyszy się coś podobnego od kolegów, których było nie tylko możnością, lecz i obowiązkiem stałe bywanie na posiedzeniach Zarządu i tam poruszać te sprawy, o których tyle tu się dziś mówi.

Jednocześnie stwierdzam, że Zarząd Związku nigdy nie szczędził funduszów na cele związane z zagadnieniami zawodowemi i w tym wypadku okazywał najdalej idącą pomoc materjalną specjalnej Komisji do zagadnień ubezpieczeniowych.

Przypominam również Szanownym Kolegom, że wstęp na posiedzenia plenarne Zarządu mają wszyscy członkowie wolny, a to celem umożliwienia zainteresowanym wysuwania i załatwiania tych spraw, które według nich uważane są za ważne, bądź za zaniedbane przez Zarząd.

Jednak z praw tych korzysta bardzo niewielu, a co ważniejsze to i niektórzy przedstawiciele Oddziałów, których jest nawet obowiązkiem bywanie na wszystkich podobnych posiedzeniach.

Celem uniknięcia usłyszenia na przyszłość podobnych zarzutów zapraszam raz jeszcze wszystkich kolegów do współpracy z Zarządem Głównym, a mam nadzieję, że po zapoznaniu się bliżej z jego zabiegami, nie będziecie posądzać go o bagatelizowanie tych czy innych naszych spraw związkowych. (Oklaski).

Kol. Cieślikowski. Ja chciałem w kilku słowach dać wyjaśnienie odnośnie do sprawy, która taką długą dyskusję wywołała. Otóż najpierw chciałem zaznaczyć, że mam zaszczyt reprezentować kolegów z Małopolski. Nierównie jestem starszy i byłem ubezpieczony niespełna 20 lat w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie, a więc jestem w identycznych warunkach pod względem ubezpieczenia jak kol. Jakier. Osobiście zostałem dziś zaatakowany przez jednego z kolegów z Oddziału Jaworzno, iż delegowany przez Zarząd Główny do sprawy ubezpieczenia emerytalnego nic nie zrobiłem. Otóż oświadczam, że mieliśmy jedno posiedzenie, którego zadaniem było zająć się pewnemi niedomaganiami Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie. Na zebranie to przyjechali delegaci z poszczególnych Oddziałów Małopolski i wszelkie usterki tam rozpatrzono. Po dokładnem zbadaniu okazało się, iż pewna część usterek była natury drugorzędnej, którą można było załatwić drogą korespondencji, jak zmiana nazwisk, imion i t. d. Inne były właściwie powodem zaniedbania ze strony zainteresowanych. Na zebraniu tem została powzięta uchwała, iż proponowana delegacja do Lwowa narazie jest zbędna, a sprawy sporne załatwi się w drodze pisemnej, przez pismo Zarządu Głównego. Oświadczam tu, iż sprawozdanie z tego zebrania w Chrzanowie złożyłem Zarządowi Głównemu w przeciągu paru dni. Sprawozdanie to ujęte ze wszystkiemi szczegółami i uchwałami zostało przesłane do Zarządu Związku i tam odpowiednio ujęte przesłano do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie i do Ministerstwa. Jeżeli pracownicy z Jaworzna przypuszczają, że jawienie się delegacji wo Lwowie w osobach nawet najpoważniejszych pracowników umysłowych zdecyduje momentalnie o zmianie przepisów ustawy, to bardzo różowo zapatrują się na bieg spraw w Zakładzie we Lwowie. Twierdzę po raz drugi, że wszystko to co na mnie nałożyła uchwała Zarządu Związku zostało przeze mnie w sprawozdaniu podane. Nadmieniłem wówczas, że sprawą ubezpieczenia zajmuje się Federacja Z. Z. P. U, że sprawa ta została ujęta w szeregu memorjałów i że ta sprawa jest stale poruszana. Jestem niewątpliwie bardziej tą kwestją zainteresowany, jako że 20 kilka lat jestem starszy od przedmówców z Jaworzna i osobiście prędzej będę musiał korzystać z dobrodziejstw ubezpieczenia. A więc leży to w moim interesie osobistym, jednakże rozumię dostatecznie, iż sprawy nie da się wyłącznie przez Związek załatwić nawet przez nasz memorjał. Najsłuszniej zaznaczył kol. Kościński, że to jeszcze sprawa bardzo daleka od realizacji, bo jak już kol. Kościński wytłumaczył, nawet po przejściu i zatwierdzeniu różnych projektów przez Ministerstwo, muszą one przejść przez cały alembik Sejmu i Senatu, aby mogły ujrzeć światło dzienne. Niech Wam się nie przedstawia tak łatwe przeprowadzenie ustawy tej, która została dopiero uchwalona. Również nie chciałem powiedzieć, ale jednak muszę zwrócić uwagę, że jest kłamstwem, iż Zarząd nic nie czyni siedząc z założonemi rękami. Stale bezwzględnie jesteśmy informowani o akcjach Zarządu, a incydent, jaki atakuje Zarząd za bezczynność jest wielkiem nieporozumieniem i winą tych kolegów, którzy nie interesują się temi sprawami, mimo, iż były przez Zarząd wzjaśnione należycie. (Okl.,

Kol. Kotowski. Proszę Szanownych Kolegów! Ja sobie pozwolę zauważyć, że interpelacje dzisiejsze kol. Jakiera nie są znów tak wielkie, żeby mogły się spotkać z taką reakcją, jaka dziś miała miejsce. To było zupełnie naturalnie, że kol. Jakier poprosił, czy zażądał wyjaśnień w tej sprawie. To są kwestje zupełnie zrozumiałe, ponieważ w obecnej dobie kryzysu gospodarczego szereg pracowników starszych idzie na emeryturę i dziś już zostali oni pokrzywdzeni. Następnie co do tej komisji lwowskiej, to pozwolę sobie zauważyć, że i tam dałoby się coś zrobić w ramach ustawy, czy pewnego przeliczenia tych wkładów, ale takie sprawy, jak przyznawanie emerytur i inne zmuszają pracownika starającego się o emeryturę zwracać się po dziesięć razy, przewlekając sprawę miesiącami. Dodać należy, że to jest rzeczą Zakładu uporać się z temi trudnościami. Bezrobocie. Tu jest wyraźny przepis ze strony ustawy. Ale i tu mógłby Minister Pracy w porozumieniu z Ministrem Skarbu przedłużyć 6-miesieczny okres zasiłkowy, bo faktycznie w dzisiejszych ciężkich czasach powinien być przedłużony, czego dowodem było ściągnięcie na fundusz bezrobocia zgórą zł. 3 miljony, na zapomogi zaś wydano niewiele ponad 1 milion, tak że zostało nadwyżki zgórą zł. 2 miljony. Zakład Ubezpieczeń we Lwowie posiada ogółem na koniec roku 1929 blisko zł. 5,200,000.— majątku. Zakład Lwowski zamierza przeprowadzić w wielkim zakresie budowę domów robotniczych, więc mógłby przychodzić z pożyczką dla pracowników, którzy budują własne domy. To jest możliwe, ale to jest zależne od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu. Że domagamy się waloryzacji naszych składek to jest faktem, jednak jest również faktem, że majatek Zakładu na dzień 31 grudnia 1929 r. bilansuje się sumą blisko zł. 60 000.000.— Emerytur wypłacono w roku ubiegłym na sumę blisko zł. 2.988 000.—, podczas gdy składek na emeryturę wpłacono około 13.400.000 — zł. Z tego widać, że oni operują dostatecznemi funduszami i mogliby tę sprawę inaczej załatwić. Że to oczywiście nie da się załatwić inną drogą, jak tylko drogą ustawy, to jest faktem, ale waloryzacja składek powinna odbyć się w przyspieszonem tempie. Ogólna zmiana ustawy względnie jej nowelizacja jest przewidziana dopiero za lat 5 i zdaje się, że wcześniej nie da się jej uzupełnić, jednak ten jeden wyjątek może byłoby się dało przeprowadzić.

Kol. Kościński. Ja chcę zaznaczyć, że tych kilka cyfr, które wymienił kol. Kotowski, pochodzą ze sprawozdania Zakładu Ubezpieczeń za rok ubiegły. Zaznaczę tylko, że z jedną rzeczą trzeba się realnie liczyć. Jeżeli my będziemy operować miljonami i wprost astronomicznemi cyframi, to nie powinniśmy zapominać, że każde ubezpieczenie musi pokrywać tysiące ekspektatyw w tych sprawach. Co do przedłużenia okresu zasiłkowego, to żądamy tego przedłużenia przedewszystkiem dla starszych pracowników. To przedłużenie nie jest jednak możliwe. W ustawie jest wyraźnie powiedziane, że zakłady ubezpieczeń mają prawo przedłużać okres zasiłkowy tym, którzy opłacali fundusz bezrobocia najmniej przez 24 miesiące do 9 miesięcy. To jest dekret z mocą ustawy, który można tylko ustawą zmienić. Co do budowy mieszkań to proszę Szanownych Kolegów, pogląd nasz na tę kwestję był taki, aby udzielać pożyczek pracownikom umysłowym i spółdzielniom, żeby budowa mieszkań odbywała się na własność i oparta była na systemie amortyzacyjnym. Czy myślicie Szanowni Koledzy, że dziś, kiedy z akcji budowy mieszkań z funduszów zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych stworzono zupełnie scentralizowaną maszynę, gdyż z naszych zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych idzie znaczna część na budowę domów mieszkalnych dla robotników, że myśmy nie zwracali na to uwagi? W jakim celu staraliśmy się, ażeby nasz delegat był dopuszczony do udziału w Komisji budowy mieszkań w Zakładzie Ubezpieczeń w Królewskiej Hucie. I delegat ten dopuszczony do udziału zgłosił swoje zastrzeżenia w tej kwestji. To są rzeczy słuszne, ale trzeba się liczyć z pewnemi realnemi warunkami. Oświadczam, że w obecnej konfiguracji nie istnieją żadne podstawy po temu, ażeby w drodze administracyjnej, lub w drodze ustawodawczej można te postulaty przeprowadzić. Jeżeli chodzi o akcję budowlaną, to akcja będzie dopóty biurokratycznie prowadzona, dopóki nie będzie w zakładach ubezpieczeń urzędował zarząd dokonany z wyboru. My domagamy się z naciskiem przeprowadzenia wyborów, bowiem ich brak nie daje nam możności w należyty sposób bronić interesów pracowniczych. Zupełnie dokładnie zdajemy sobie z tego sprawę. Ufamy, że mamy wśród Was to samo zrozumienie. (Oklaski)

Kol. Grunwald. Proszę Szanownych Kolegów, przepraszam bardzo, że zwracam w tej sprawie uwagę, ale zauważyłem, że tylko część członków słucha sprawozdania naszego Zarządu, bowiem widzę opustoszałą salę i ci nieobecni znowu będą mogli powiedzieć, że w tem sprawozdaniu Związek nie zajmował się należycie sprawami członków. Oświadczam raz jeszcze, że Związek nasz należący do Federacji Z. Z. P. U. przystąpił do opracowania szczegółowego memorjału wraz ze Związkami katowickim i bielskim w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej, który ma być w najbliższych dniach w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej złożony, gdyż tego Ministerstwo od nas zażądało. Następnie podkreślam, że w jednem z przemówień powiedziano, żeby nie szczędzić pieniędzy na skuteczne popieranie postulatów pracowniczych w sprawie ustaw socjalnych. Otóż zaznaczam, że o ile akcja ta będzie wymagała jakichkolwiek funduszów, nie damy mniej, aniżeli tego potrzeby będą wymagały i kasa nasza jest zawsze dla takich spraw otwarta. Kolegom z Jaworzna oświadczam kategorycznie, że o tych szczegółach, o których tu mówimy będę miał zaszczyt mówić obszernie na Waszem zgromadzeniu Oddziału w dniu 29 b. m., na które osobiście przyjadę. Oświadczam następnie, że, dla wzmocnienia naszych ciągłych żądań, ponieważ interpelacje w dość energiczny sposób zostały do nas skierowane, będzie pożądanem, ażeby Zjazd dzisiejszy na mocy uchwał dzisiejszego Walnego Zgromadzenia wysłał do p. Ministra Prystora depeszę o przyśpieszenie nowelizacji ustawy emerytalnej kolegów z Małopolski.

Kol. Kościński zaprasza kolegów z Jaworzna na wtorek dnia 27 b. m. godzina 3 po poł. na konferencję w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej.

Kol. Cieślikowski. W przemówieniu jednego z delegatów z Jaworzna powiedziano, odnośnie do kwestji ustawy emerytalnej, że mogłoby być więcej zrobione. Robi to wrażenie, jakgdyby Związek był zwierzchnią władzą i mógł zmusić czynniki miarodajne do zmiany ustawy w myśl naszych życzeń. Byłbym bardzo zadowolony, gdybyśmy mogli takie dyspozycje wydawać, bowiem sprawa ustawy dla pracowników małopolskich byłaby już dawno załatwiona po ich myśli. Bardzo żałuję, że niestety, tego wpływu narazie nie mamy. Jako wyraz tego życzenia prosiłbym o wyciągnięcie stąd skonkretyzowanego wniosku i podanie do wiadomości Ministerstwu, iż dzisiejsze Walne Zgromadzenie kładzie silny nacisk na przeprowadzenie zmian ustawy emerytalnej, a przedewszystkiem sprawy ubezpieczenia dawniej ubezpieczonych pracowników zamieszkałych na terenie Małopolski.

Na tem ukończono dyskusję nad sprawozdaniami, poczem Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek o przyjęcie sprawozdania.

Na ogólne życzenie kol. Brzeżek powtórnie odczytuje protokół Komisji Rewizyjnej, który przyjęto hucznemi i długo niemilknącemi oklaskami.

W dalszym ciągu kol. Strzałkowski referuje sprawę budżetu na rok 1930, który uchwalono bez zmian, upoważniając równocześnie Zarząd Związku do przenoszenia sum z jednej pozycji na drugą.

Kol. Kościński. (Oklaski). Szanowni Zgromadzeni! Już zdaje się czwarty raz z rzędu mam zaszczyt przemawiać wobec Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku, mam zaszczyt przedstawić pogląd ogólny na ideowe założenia naszych prac związkowych na przyszłość, na jej ostateczne cele. Dziś niestety krótko będę mówił, krócej będę referował, aniżeli zazwyczaj, dlatego, że czas nagli i widzimy potrzebę skrócenia dzisiejszego zebrania. Sprawy formalne związane z dziedziną naszej działalności wytworzyły taką właśnie sytuację. Dziś chcę mówić z Wami Szanowni Zgromadzeni na temat tych podstawowych założeń naszej pracy zawodowej, gdy w krytycznym momencie, w okresie kryzysu gospodarczego tem więcej wysuwają się na pierwszy plan ataki ze strony pracodawców na związki zawodowe. Urabiać się zaczyna ideologia przez stowarzyszenia pracodawców, przez „Lewiatana“, że związki zawodowe nie są potrzebne, że związki zawodowe są szkodliwe dla gospodarki państwowej i społecznej, że one umieją tylko żądać, a nic z siebie dać nie potrafią. Szanowni Zgromadzeni! Wiemy dobrze, co mamy sądzić o tego rodzaju wynurzeniach, co mamy sądzić o takiej propagandzie. Wiemy, że założeniem naszem jest praca w kierunku zorganizowania społeczeństwa, praca w kierunku stworzenia

społeczeństwa jutra. Dziś i wczoraj jest za nami. Przeżywamy obecnie okres pracy czynnej, okres przejściowy, w którym właśnie nam, jako przedstawicielom ruchu zawodowego, jako przedstawicielom części klasy pracującej świadomej swej roli i swoich zadań przypadł w udziale kolosalny wysiłek, żeby doprowadzić do tej racjonalnej roli w społeczeństwie. Dziś nie może żaden naród w ogólnej świata konstelacji iść sam. Dlatego, że do konkursu stają organizacje państwowe, zorganizowane ściśle, całe warstwy społeczne ujmują się w pewne ramy, w pewne organizacje. I dziś, gdy widzimy, że organizacje stanowią główną część, podstawę, na której się wszystkie kwestje opierają, to sobie musimy powiedzieć, że społeczeństwo, które idzie do tej międzynarodowej konkurencji niezorganizowane, przegrać musi grę o swoją przyszłość. To społeczeństwo nie wygra. To społeczeństwo zostanie w tyle. To społeczeństwo zostanie skreślone z listy państw, z któremi się liczyć należy, jak z czynnikiem pierwszorzędnej wagi w ogólnej światowej konstelacji. Szanowni Zgromadzeni! Trzeba przyjąć z tego względu jedno kryterium. Wszelka praca, która idzie w kierunku zorganizowania społeczeństwa, usunięcia pewnej samowoli, pewnej anarchji — jest dobra, wszelka praca, która się temu przeciwstawia — jest zła. Te prace są bardzo ważnym elementem w życiu narodów. Ogólnie w życiu tych gospodarczych, czy państwowo-politycznych czynników podstawowym elementem jest praca, czy to umysłowa, czy fizyczna. Nasza konstytucja powiada, że podstawą dobrobytu kraju jest praca, która jest bogactwem narodowem. Ta praca dziś musi być zorganizowana, żeby mogła w należyty sposób bronić swoich praw, żeby mogła w należyty sposób spełnić swoją rolę twórczą w społeczeństwie. Jakaż jest ta rola twórcza? Możemy sobie powiedzieć, że my jesteśmy u podstaw całego bogactwa narodowego, my, t. zn. cała klasa pracująca. Tylko, że nie jesteśmy w stanie odegrać roli, jaka nam się należy, albowiem nie wyszliśmy jeszcze ze stadjum skrępowania. Bo niema mowy dziś jeszcze o tem, żebyśmy my, pracownicy umysłowi wszelkiego rodzaju byli w całem tego słowa znaczeniu wolnymi obywatelami państwa. Bo choć mamy obecnie wolność polityczną, to jednak Szanowni Zgromadzeni wszyscy wiecie, jak daleko jest do tej prawdziwej wolności. Tę prawdziwą wolność możemy osiągnąć jedynie w drodze ustawodawstwa. Otóż dlaczego Koledzy kładziemy ten nacisk na ustawy socjalne. One jedynie bronią naszej wolności w tym momencie, kiedy zawodzi ogólna świadomość pracownicza, bo gdyby nie było tego ustawodawstwa socjalnego, cóżby działo się z pracownikiem. Gdyby była dostateczna świadomość swoich praw w całej klasie pracującej, to śmiem twierdzić, i to nie po raz pierwszy, żebyśmy się obeszli bez przepisów, bo byśmy te zdobyli, wywalczyli w formie umów zbiorowych. Bo jeżeli do związku nie należy w 100% ogół pracowników umysłowych, jeżeli te związki nie są w stanie wywalczyć tego wszystkiego, to się zwracamy do czynników miarodajnych i powiadamy, my żądamy, my domagamy się. Walka toczyć się będzie w tej formie na froncie urabiania społeczeństwa, walka o dusze pracownika. Walkę tę musimy wygrać. W jaki sposób? Wy jesteście reprezentantami tej armii pracowniczej, która pod sztandarem związków zawodowych musi iść naprzód do zwycięstwa. Jak wyobrażamy sobie to zwycięstwo? Jak wyobrażamy sobie to społeczeństwo jutra, o które walczymy? Jak wyobrażamy sobie nasze plany i dążenia? W tem słowie dużo się zawiera. Można rozumieć tak, albo inaczej. Można rozumieć zgodnie z interesem nietylko jednej klasy, ale zgodnie z interesem całego Państwa. Praca społeczna nie jest najwdzięczniejsza, bo trzeba poświęcić dużo myśli, dużo nerwów i dużo swego zdrowia, a często za to dostaje się w nagrodę cały szereg takich przyjemności, jakie mnie np. spotkało w ubiegłym roku, gdzie dwóch pismaków posądziło mnie o to, że ja uprawiam antypaństwową działalność. To są Szanowni Zgromadzeni rzeczy, które nas nie potrafią zniechęcić, to są rzeczy, które nas nie potrafią złamać, bo słabym jest ten człowiek, który dobrze się czuje wtedy tylko, kiedy nie ma przeciwności. Ja się dobrze czuję, kiedy mam przeciwności, kiedy mam opozycję, dlatego, że postęp powstaje tylko z przezwyciężania rozmaitych przeciwności. Więc też dążymy do organizacji społeczeństwa. I to jest naszym głównym celem w dziedzinie naszej polityki socjalnej. To są trzy punkty następujące:

1) ujęcie w ramy prawne wszystkich zagadnień, które wyłaniają się na podstawie zbiorowego stosunku pomiędzy kapitałem, a pracą.

2) ujęcie w ramy prawne tych wszystkich stosunków, jakie wyłaniają się na tle indywidualnego stosunku pracownika do pracodawcy.

3) Kwestja zabezpieczenia pracownika przed wszelkiego rodzaju ryzykiem życiowem to jest kwestja ubezpieczeń społecznych.

Są to trzy punkty, które były ogólnikowo ujęte w sprawozdaniu. W sprawozdaniu ogólnem Zarządu nie rozpisywaliśmy się szeroko na ten temat, bośmy nie chcieli go zbytnio rozszerzać. Okazało się więc, że jest za krótkie. Nie było tam powiedziane, cośmy w tym kierunku zrobili, ale trudno. Musielibyśmy je dwie godziny odczytywać i dlatego mnie przypadło w udziale uzupełnić je dzisiaj. Rozwiązanie pierwszego punktu, t. zn. ujęcie w ramach prawnych zbiorowego stosunku pomiędzy kapitałem, a pracą może najbardziej charakteryzuje nas, jako Związek, który idzie po linji interesu państwa, lecz zastanawia się nad tem jak było wczoraj i jak jest dzisiaj. Wczoraj było tak: Pracodawca był absolutnym panem pracowników. To wczoraj było zaledwie kilkadziesiąt lat temu. To był absolutyzm zupełny. To było jak w jakiej pierwotnej krainie, gdzie władca był panem życia i śmierci swoich poddanych. Ci koledzy, którzy pamiętają te stosunki, wiedzą, że nie było żadnych ustaw, żeby tak lub inaczej postępować. I dawniej jeszcze przedtem w tych czasach kiedy istniało niewolnictwo, praca nie była ceniona i wykonywali ją tylko niewolnicy z polecenia swego władcy dla jego przyjemności. A więc dla tej jego rozkoszy kazano mu pracować. Ale trzeba zrozumieć, duszę człowieka, t. zn., że ten człowiek, który ma spełniać takie, a nie inne zadania, czuje i ma swoje potrzeby ludzkie. Człowiek ten winien być w należyty sposób traktowany. Trzeba zrozumieć, że ten człowiek jest obywatelem państwa i państwo jest zainteresowane, ażeby jego potrzeby ludzkie były w należyty sposób zaspokojone.

Jaki stan mamy dzisiaj? Dziś mamy pewną obronę indywidualnych stosunków pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem w dziedzinach handlu, przemysłu, górnictwa i wogóle wszędzie. Z wyjątkiem dziedziny zbiorowych stosunków, gdzie prócz rolnictwa i dozorców domowych, którzy są objęci specjalnemi i dostatecznemi przepisami z małemi wyjątkami mamy stosunki prymitywne. Wszelkie zatargi rozstrzygało się i rozstrzyga w formie walki bezpośredniej. Kto traci na strajkach, na lokautach, na obronie wzajemnych interesów? Traci zarówno pracownik, jak pracodawca, ale przedewszystkiem Państwo, traci gospodarstwo narodowe. Przeniesienie zatargów gospodarczych zbiorowych z dziedziny walki bezpośredniej w dziedzinę prawa, to jest niewątpliwie zagadnienie, które leży w interesie Państwa i żeby nie wiem kto inaczej mówił, nie będę w stanie od tej myśli odstąpić. Jeżeli, Szanowni Zgromadzeni, prawo nasze idzie w tym kierunku, żebyśmy położyli kres zatargom zbiorowym pracy w tej formie nieskoordynowanej, jak one występują, żebyśmy przekazali je w dziedzinę arbitrażu, to to jest interesem państwa. I dalej. W dalszym ciągu mamy szereg innych zagadnień. Dojrzewa powoli świadomość klasy pracującej, że nie jest ona czynnikiem biernym, że ona musi przejść w dziedzinę produkcji, do roli czynnej, do kontroli nad produkcją i tutaj nasze życzenie wyraża się w walce o rady zakładowe, to ustawodawstwo, które mają nasi koledzy na Slasku musi być rozciągnięte na teren całej Rzeczypospolitej, to ustawodawstwo nie może być Śląskowi odebrane. Jeżeli ta ustawa w ciągu lat kilku nie będzie załatwiona to do roku 1936 ustawa ta wygaśnie i my musimy walczyć znowu o to prawo i dla siebie i dla Śląska. Ustawa o związkach zawodowych i związkowcach jest u nas naprawdę potrzebna, to każdy o tem najlepiej wie i odczuwa, chociaż powiem, że w znacznej mierze leży ten teror w imaginacji pracowników, w braku odpowiedzialności i dlatego potrzeba parasola w formie ustawy, dla zabezpieczenia tych pracowników. Ale skoro tak jest, skoro do tego dążą pracodawcy, to musimy mieć pancerz ochronny, tę ustawę, któraby wkroczyła w dziedzinę indywidualnych stosunków pracy. To jest to wszystko co dotyczy sądów pracy jako organów zapewniających wymiar sprawiedliwości, ustawy o najmie pracy, o urlopach i całego szeregu innych ustaw, regulujących stosunek pracodawcy do pracownika i wreszcie ubezpieczenia społeczne, których nie potrzebuję tłomaczyć. To wszystko w połączeniu z ustawą o bezpieczeństwie i hygjenie pracy stwarza dla człowieka pracy dopiero tę pewność, w której może wykazać on pewną wydajność pracy. Jeżeli my nie będziemy iść w tym kierunku, to wszelkie wołania, że jest mała wydajność pracownika, będą tylko łzami krokodylemi. Dlatego

też dziedzina ustawodawstwa socjalnego tak przez nas jest pojmowana i tak właśnie przez nas rozumiana jest w interesie ogólno-państwowym.

Jeżeli chodzi o sprawy ogólno gospodarcze, to te wyrażają się w naszem naczelnem życzeniu, żebyśmy przez utworzenie Izb Pracy mieli nareszcie konstytucyjny samorząd gospodarczy, którego dotychczas jesteśmy pozbawieni. Mają rolnicy swoje izby rolnicze, mają swoje izby przemysłowo-handlowe kupcy i przemysłowcy, mają swoje izby rzemieślnicze — rzemieślnicy, tylko my jesteśmy pozbawieni izb pracy.

Wreszcie konsolidacja ruchu precowniczego, a przedewszystkiem ruchu zawodowego pracowników umysłowych. W Polsce ruch zawodowy ma na sobie to ciężkie przekleństwo, że związki zawodowe były tworzone przez partje polityczne dla wzmocnienia swego stanowiska i dla swoich własnych odrębnych interesów. To się niesłychanie ujemnie odbija na stanie ruchu zawodowego. Widzimy, jak szybko można rozbić dziś ruch zawodowy dotychczas pozostający pod kierunkiem partji politycznej. Musimy stać na stanowisku niezależnej konsolidacji ruchu pracowniczego. Musimy stanąć do walki o bezpartyjny ruch zawodowy, by być w stanie przeprowadzić konsolidację tego ruchu. A widzimy, że i w naszym ruchu zawodowym ta konsolidacja nie doszła do skutku. Dlaczego? Nie doszła do skutku dlatego, że istnieją ugrupowania, wykazujące złą wolę w tym kierunku. Jeżeli tak jest, jeżeli na terenie, gdzie nas nie znają, twierdzą, że nasz Związek jest renegatem, to Szanowni Zgromadzeni, śmiem twierdzić, że oni są szkodnikami w ruchu zawodowym, bo tu nie chodzi o ruch ideowy, o ideę bezpartyjną państwowo-twórczą, ale tu chodzi o metodę pracy. Ale gdzie mają partje polityczne wyrachowanie, tam już obrony interesu pracowniczego niema. Wśród niezdrowych dziś stosunków nie będzie ani jednej organizacji, z którą możnaby o tych sprawach dyskutować. To byłoby mniej więcej wszystko w bardzo krótkim zarysie, co chciałem powiedzieć, co leży przed nami, jako program. W walce o nasze prawa w pierwszym rzędzie musimy zwrócić uwagę na reformę ustaw o sądach pracy, o urlopach, następnie starać się musimy o kodyfikację prawa, o reformę procedury cywilnej, reformę ubezpieczeń społecznych, ustawę o umowach zbiorowych i rozjemstwie i wreszcie to, co Związkowi jest potrzebne dla obrony interesów pracowników, a mianowicie udział w Izbie Pracy. Każdy pracownik umysłowy powinien wiedzieć od początku do końca do czego i jakiemi drogami dążymy.

Jeżeli to uświadomienie przeniknie od krańca do krańca całej Rzeczypospolitej, jeżeli wśród całej rzeszy pracującej w jeden takt będą biły serca, jeżeli wszyscy pracownicy zgodnie z nami będą myśleć i zgodnie z tem postępować, wiedząc o co walczymy, czego pragniemy, to spełnią się nasze marzenia, nasze życzenia, nasze postulaty i przyjdzie ten radosny dzień, ta radosna chwila, na którą czekamy, dzień, w którym dziesiątki najlepszych serc i najlepszych sił zrozumieją, że Polska zawładnąć musi ten szlachetny bohater, lud pracujący. (Oklaski).

P r z e w o d n i c z ą c y ogłasza głosowanie, udzielając przy tem wskazówek, jak wybory będą przeprowadzone.

Do skrutynjum powołano kol. kol. Gębarskiego, Kościuczuka, Kulawika i Mrozika.

Następnie przewodniczący udziela głosu kol. Lisowskiemu, który referuje sprawę poprawek do statutu. Po odczytaniu przez referenta poprawek uchwalono je jednogłośnie bez zmian. Wniosek ten brzmi, jak następuje:

„W razie o ileby z jakichkolwiek przyczyn Walne Zgromadzenie Związku nie mogło postanowić o przeznaczeniu majątku Zwiazku, prawo do decyzji w tej sprawie przechodzi na grupę pracowników w Radzie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, wybranej zgodnie z postanowieniami prawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24-XI-1927 r. z tem zastrzeżeniem, iż majątek Związku może być przekazany jedynie na rzecz pokrewnych organizacyj pracowników umysłowych. Do czasu powzięcia odnośnej decyzji majątkiem Związku zarządzają łącznie pod osobistą odpowiedzialnością ostatni prezes (względnie urzędujący wiceprezes) i skarbnik (względnie urzędujący jego zastępca) Związku".

W dalszym ciągu k o l. K o s s e k referuje sprawę regulaminu świadczeń, wyjaśniając potrzebę jego wprowadzenia w życie. Dla zaznajomienia zebranych odczytuje całkowicie jego treść, uzupełniając niektóre paragrafy szerszemi wyjaśnieniami. Regulamin przyjęto jednogłośnie i bez dyskusji.

REGULAMIN

świadczeń członków P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

I. Zachowanie uprawnień.

§ 1.

Członek Związku, który przestał pracować z powodu przejścia na emeryturę w Zakładzie Ubezpieczeń, zachowuje nadal prawa członkowskie bez obowiązku opłacania składek lecz z następującemi zastrzeżeniami.

§ 2.

Powyższe zachowanie praw nie obejmuje czynnego i biernego prawa wyborczego do władz Związku oraz prawa głosowania na Walnych Zebraniach członków Związku. Ogranicza się ono do prawa bywania na zebraniach związkowych z głosem doradczym, prawa do porady i obrony prawnej, korzystania z wszelkich urządzeń związkowych: czytelni, bibljotek, uzdrowisk, domów wypoczynkowych etc., kas przezorności, czy pomocy koleżeńskich etc.

§ 3.

Warunkiem zachowania uprawnień jest co najmniej 10-letnie nieprzerwane opłacanie składek członkowskich w Związku przed dniem przejścia na emeryturę.

§ 4.

Wszyscy członkowie Związku, którzy pozostają bez pracy, mają prawo w ciągu 6 miesięcy od dnia utraty pracy do świadczeń wymienionych w § 2, o ile zgłoszą odpowiedni wniosek do Zarządu. Członek, który należał przed utratą pracy co najmniej 3 lata nieprzerwanie do Związku i regularnie opłacał składki członkowskie zachowuje powyższe uprawnienia również po upływie 6 miesięcy, nie dłużej jednak, niż w ciągu 18 miesięcy, o ile w tym czasie nieprzerwanie pozostawał bez pracy bez własnej winy.

II. Pomoc prawna.

§ 5.

Pomoc prawna udzielana przez Związek członkom polega:

a) na poradach prawnych udzielanych przez prawnika, sekretarza Związku lub pracownika Sekretarjatu, interwencji u pracodawcy i w instytucjach ubezpieczeń społecznych etc.;

b) na zastępstwie przed sądami.

§ 6.

Pomoc prawna udzielana jest wyłącznie w sprawach wynikających z obowiązującego ustawodawstwa socjalnego.

§ 7.

Prawo do porad prawnych oraz interwencyj mają wszyscy członkowie Związku. Do zastępstwa przed sądami ci tylko, którzy przed zgłoszeniem się z daną sprawą do Związku byli co najmniej nieprzerwanie 1 rok członkami. W razie wygranej członek obowiązany jest zwrócić Związkowi rzeczywiście w tej sprawie poniesione koszta. W razie braku spełnienia powyższego warunku, członkom tym będzie udzielana pomoc prawna na ulgowych warunkach za uprzedniem wpłaceniem Związkowi odpowiednich kwot na pokrycie rzeczywistych wydatków, które w danej sprawie Związek ponosi.

§ 8.

Kwoty opłat sądowych w sprawach powyższych pokrywają zgóry członkowie Związku.

III. Odzyskanie praw.

§ 9.

Członek Związku, który dwukrotnie utracił prawa członkowskie wskutek niepłacenia składek, nie może być po raz trzeci przyjęty do Związku, o ile nie ureguluje całkowitej zaległości od dnia ostatnio zapłaconej składki do dnia zgłoszenia się po raz trzeci w charakterze kandydata na członka.

K o l. G r u n w a l d. Niezmiernie jestem w tym roku zadowolony, że Szanowni Koledzy okazali tak znaczne zainteresowanie sprawami Związku. To utwierdza przyszły Zarząd w tem przekonaniu, że my z Wami utrzymamy nadal tę łączność. Dajecie nam gwarancję, że pomocy nigdy nam nie odmówicie. A zatem, dziękując tak Szanownym Gościom, jak i poszczególnym członkom i delegatom, którzy raczyli ten dzisiejszy dzień uroczysty zaszczycić

swoją obecnością, składam im w imieniu Związku serdeczne podziękowanie i życzę im w dalszej pracy „Szczęść Boże“! (Oklaski).

Kol. Korpal w odpowiedzi kol. Grunwaldowi wypowiedział kilka następujących słów: „Oto upływa dziś 13 rocznica prac naszego Związku. Oto 13 lat naszej pracy. Gdy dziś spojrzę na salę i widzę tłumy zgromadzonych kolegów, cieszę się, że praca nasza tak postąpiła naprzód. Przyszłość nasza napawa mnie spokojem zarówno, jak i wszystkich kolegów zgromadzonych i otuchą na przyszłość. Widzimy, że praca nasza idzie ciągle naprzód. Koledzy Szanowni! Niechaj to 13-lecie pozostanie pamiątką, niech nie przejdzie bez echa to moje przemówienie, niech będzie siłą do wytrwania, niech pozostanie zapisane w naszych sercach. Chciałbym wyrazić wiele w kilku słowach. Kol. Prezes wspomniał i uczcił pamięć zmarłych, ja chciałbym uczcić żyjących, chciałbym uczcić to żywe słowo, ten czyn, który w nas żyje. Wszyscy ci starzy weterani pracy związkowej prowadzą nas, jak karnych żołnierzy do zwycięstwa. A zatem cześć im wszystkim! (Ogólne cześć).

Na tem zakończono obrady i kol. Przewodniczący zamyka XIII Walne Zgromadzenie Delegatów Związku o godzinie 16-ej.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

JAWORZNO.

Trudności ukonstytuowania się Zarządu, wybranego na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Członków Oddziału, zniewoliły ustępujący Zarząd do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w dniu 29 maja b. r.

Pomimo niewygodnej pory, na zebranie przybyło 64 członków, oraz delegaci Głównego Zarządu Koledzy W. Grunwald i E. Mikułowski.

Zebranie zagaił Prezes Oddziału Kol. Czaputa i wyjaśnił przyczynę ponownego wyboru władz Oddziału.

Na przewodniczącego jednogłośnie powołano Kol Sassa, dzięki któremu obrady prowadzone były z należytem zainteresowaniem zgromadzonych i z godną Oddziałowi powagą.

Na wstępie Kol. Grunwald wyraził żal za niesłuszne zaatakowanie przez Delegatów Oddziału Jaworzno Zarządu Głównego na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku o bezczynność w akcji, dotyczącej zmiany krzywdzących warunków ubezpieczenia byłych członków Zakładu Pensyjnego we Lwowie.

Również wyraził zdziwienie, że jeden z delegatów Oddziału Jaworzno, wobec wszystkich głosujących, wstrzymał się od wyrażenia zgody na przystąpienie do budowy własnego domu.

Opozycja ta, zdaniem mówcy, przedstawiała charakter zbiorowy, wcześniej ułożony, co jest powodem, że sam dziś przybył, by prosić zgromadzonych o szczere wypowiedzenie się o działalności Głównego Zarządu i wskazanie dróg, które uważa Oddział za najwłaściwsze do osiągnięcia poruszanych tematów.

Kol. Grunwald stwierdza, że Walne Zgromadzenia Delegatów, których debaty i uchwały komunikowane są nie tylko zawodowym, pokrewnym organizacjom, lecz i poszczególnym Władzom Państwowym, najmniej nadają się do podobnych krytyk, tembardziej, że poprzednio nie były u źródła zbadane.

W dalszem swem przemówieniu wskazał na potrzebę ściślejszej współpracy Oddziału z Zarządem Głównym, gdyż to, a nie co innego, było przyczyną ostatniej mylnej oceny prac Zarządu.

Tylko szczera i stała współpraca Oddziałów ze swoją Macierzą stworzyć może mocne podstawy organizacyjne i zapewnić rzeszom pracowniczym skuteczną obronę ich postulatów.

Przemówienie Kol. Grunwalda spotkało się z żywem uznaniem zgromadzonych. Nie mniej mile było przyjęte przez delegatów Zarządu oświadczenie Kol. Jakiera, stwierdzające pomyłkę delegatów Oddziału i wyrażające całkowite uznanie Zarządowi Głównemu za tak intensywną pracę nie tylko w sprawie nowelizacji ustawy ubezpieczeniowej, lecz wogóle w dziedzinie całego ustawodawstwa socjalnego, o czem miał możność przekonać się naocznie za ostatnią swą bytnością w Sosnowcu.

Kol. Mikułowski w swoim referacie zaznajomił zgromadzonych ze szczegółami prac Prezydjum Zarządu wraz z przedstawicielami Federacji Z. Z. P. U. zmierzającemi do nowelizacji dekretu Prezydenta Rzpltej. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a niepomijającemi żadnych szczegółów, mogących mieć znaczenie dla rzesz pracowniczych.

Referat ten, jak również odczytany artykuł kol. Mikułowskiego o działalności Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy jako Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, spotkały się z ogólnym oklaskiem sali.

Następni mówcy bardzo szeroko wypowiadali się o przyczynach ostatnich wystąpień poszczególnych członków Oddziału, czego będzie można w przyszłości całkowicie uniknąć, o ile nowowybrany Zarząd Oddziału zwoływać będzie systematycznie nie tylko posiedzenia Zarządu, lecz i Zgromadzenia członków Oddziału.

Dezyderaty mówców należy przyjąć z najwyższem uznaniem, gdyż podobny stan nie może istnieć w żadnym Oddziale, a tembardziej w Jaworznie, posiadającym odpowiednie warunki pomyślnego rozwoju, a nie mniej liczny zastęp kolegów, żywo interesujących się sprawami zawodowemi.

Celem pozyskania przy wyborach możliwej jednomyślności członków, przyjęto wniosek — wyboru Komisji „Matka“, której lista kandydatów przyjętą została prawie że jednogłośnie.

W skład Władz Oddziału weszli koledzy: Sass, Leitner, Pituła, Ptaszyk, Zajączkowski, Mrożek, Koffer, Nowak i Mucha

Na zastępców powołano kolegów: Gnyppa, Rettka i Pierzchałę.

Życzyćby sobie należało, by nowowybrany Zarząd nie szczędził swych trudów i nie tylko był reprezentowany na wszystkich plenarnych posiedzeniach Zarządu Głównego, lecz również brał żywy udział we wszelkich pracach Zarządu Głównego, co będzie najlepszą gwarancją niepowtórzenia się mylnego komentowania wysiłków ludzi, którzy cały

swój czas wolny i całą swoją umiejętność pracy poświęcają z zaparciem się siebie ogólnym sprawom zawodowym i organizacyjnym.

MYSZKÓW.

W dniu 8-ym czerwca 1930 roku mieszkańcy Myszkowa byli świadkami doniosłej uroczystości — poświęcenia sztandaru jednego z najmłodszych Oddziałów P. Z. Z P. P. i H.

W uroczystości tej wzięły udział, na czele z przedstawicielami Głównego Zarządu z kol. kol. Grunwaldem i Hermanowskim, prawie wszystkie Oddziały Związku, za wyjątkiem Oddziałów z Zagłębia Krakowskiego. Karni w pracy organizacyjnej, a zawsze solidarni w ogólnozawodowych akcjach Związku, kroczyli w szeregach zgromadzonych ze swym sztandarem — delegaci Oddziału Ostrów Wielkopolski.

Nie brakło też w pochodzie sztandaru z oddalonego Oddziału Ostrowiec Kielecki, jak również z Olkusza, Dąbrowy, Sosnowca, Zawiercia i Grodźca.

Pozostałe Oddziały, nieposiadające jeszcze sztandarów, reprezentowane były przez swych delegatów.

Podczas uroczystego nabożeństwa, z okazji poświęcenia sztandaru, miejscowy ksiądz proboszcz wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie, wskazując na znaczenie Godła Organizacji i potrzebę skupienia się pod nim wszystkich pracowników umysłowych okolicznych instytucyj przemysłowych i handlowych.

Po nabożeństwie bardzo liczny zastęp członków wraz z delegatami Oddziałów, oraz zaproszonymi gośćmi i pokrewnemi organizacjami przy dźwiękach orkiestry z fabryki Steinhagen przedefilował przez miasto, dokumentując tem nie tylko swą obecność na tutejszym terenie, lecz i żywotność w pracy nad zagadnieniami socjalnemi.

Przed lokalem Oddziału, w imieniu Głównego Zarządu Związku, przemówił do zgromadzonych w serdecznych i mocnych słowach kol. prezes Grunwald, wzywając zorganizowanych do wytrwania w pracy, a luzem chodzących do zaciągnięcia się pod sztandar związkowy, gdyż wypisane na nim hasło: „w organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski“ winno być dziś jednako przez wszystkich głoszone i miłowane. Hasło to winno być również należycie respektowane i przez tych, którzy do dziś jeszcze nie chcą uznać organizacyj pracowników umysłowych, stojących na straży obrony praw rzesz pracowniczych.

Po rozwiązaniu pochodu przez kol. Tasińskiego, liczne grono zaproszonych gości udało się do kasyna pracowników Fabryki „Steinhagen“, by przy stole biesiadnym wraz z nadobnemi „chrzestnemi“ spędzić resztę wolnego czasu.

W licznych przemówieniach wyrażono serdeczne podziękowanie głównemu i niestrudzonemu inicjatorowi i organizatorowi uroczystości kol. Tasińskiemu, jak również członkom Zarządu i Oddziału za przyczynienie się do tej podniosłej manifestacji wzajemnych serdecznych koleżeńskich stosunków.

Kol. Grunwald w swojem przemówieniu zwrócił się z prośbą do organizatorów o wyrażenie w imieniu obecnych podziękowania Dyrekcji Fabryki „Steinhagen“ nie tylko za jej życzliwy stosunek do naszej zawodowej placówki, lecz i za udzielenie na tę uroczystość wspaniałego lokalu kasyna urzędniczego.

Podczas biesiady panował nad wyraz miły i serdeczny nastrój, a gdy nadeszła chwila koniecznego rozstania się, z ust wszystkich biesiadników podniósł się wspólny okrzyk na cześć Głównego Zarządu, któremu pracownicy umysłowi zawdzięczają nie tylko zabezpieczenie bytu materjalnego, lecz i umożliwienie wspólnego zapoznawania się i wzajemnej wymiany myśli.

ZAWIERCIE.

W dniu 15 b. r. czerwca Oddział „Zawiercie“ urządził wycieczkę do Koła Chorzowskiego P.Z.P. w Katowicach, dla zwiedzenia Państw. Fabryki Związków Azotowych. Dzień ten pozostanie pamiętnym dla uczestników, gdyż i rozerwaliśmy się grzecznie, zapominając na chwilę o szarzyźnie codziennego życia, i organizacyjnie zadzierżgnęliśmy nić koleżeństwa z Kołem, znajdującem się z nami w federacji. Pogoda cudna wytrwała przez cały dzień. Oczekiwani przez delegatów Chorzowskiego Koła na stacji, po krótkiem przywitaniu się, wyruszamy w 96 osób do pracy. Bo pracą było najprzód dla naszych przewodników na każdy szczegół zwracać naszą uwagę, wyjaśniać drobiazgowo i źródłowo, zaznajamiać ze wszystkiemi oddziałami największej u nas fabryki chemicznej. Jak miło wspomnieć, że ci przewodnicy nie szablonowo, lecz z całą sympatją i zapałem chcieli w naszych umysłach zostawić ślady swych pouczeń. Pracą było i dla nas, odbierających coraz to nowe wrażenia, lokując je w swej pamięci, wytrwać przez parę godzin, w różnej temperaturze, śledzić postęp wysiłków polskiego pracownika. Z jaką ulgą znaleźliśmy się w orzeźwiającej kąpieli, o której nie zapomnieli Chorzowscy organizatorzy. Odświerzeni udaliśmy się na bankiet urządzony w ogrodzie przez gospodarzy. Tu dopiero wyjaśniła się przyczyna tych starań i zabiegów, tej serdeczności i sympatji, bo to koledzy przyjechali do kolegów, jak w swem przemówieniu powitalnem wyraził się kol. Vice-Prezes Wielgosz,— to przez rozrywkę — zbliżenie się organizacyjne dwóch Kół, to wzajemne podzielenie się i zachęta do wiernej wytrwałości swym związkowym ideałom. Głęboko obmyślana mowa kol. Wielgosza, wzywająca do silnego zespolenia wszystkich pracowników umysłowych, zakończona była toastem na cześć Zawierciańskiego Oddziału. A Zawiercie tylko czekało, aby dorwać się do głosu i wyrazić całe swe zadowolenie dla tak uprzejmych kolegów, aby wylać cały miód swego serca tak, że, niby zwykła napozór wycieczka, zmieniła się w cenny dorobek kulturalny i organizacyjny. Podziękowaniem kolegom przewodnikom za ich pracę, podziękowaniem Zarządowi Chorzowskiego Koła za ich zabiegi, zaproszeniem do siebie na takiż moment miły, zakończyliśmy wspólną biesiadę, żegnani i żegnając: do prędkiego zobaczenia się w Zawierciu! Po krótkiem zwiedzeniu wystawy drobiu domowego, wyjechaliśmy do Katowic dla zobaczenia nowowybudowanego wspaniałego gmachu Województwa Śląskiego. Tam dzięki uprzejmości Władz,

spędziliśmy przeszło 2 godziny, oprowadzani przez wszystkie piętra, podziwiając salę sejmową i białą, (zawadziliśmy nawet o bufet sejmowy). Wycieczkę naszą zakończyliśmy w teatrze, rozkoszując się starą, lecz zawsze aktualną komedją Bałuckiego: „Grube ryby".

CHRZANÓW.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Chrzanów P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, odbyło się w dniu 13 maja b. r. w Kasynie Kopalni „Matylda".

Zgromadzenie zaszczycili swą obecnością koledzy: wiceprezes Zarządu Głównego kol. Cieślikowski Adam i sekretarz generalny kol. Kościński Wiktor.

Walne Zgromadzenie otwiera i zagaja prezes Oddziału kol. Kowalski i proponuje na przewodniczącego zgromadzenia wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Cieślikowskiego, na co zebrani jednogłośnie wyrazili swą zgodę.

Przewodniczący, dziękując za wybór, przystępuje do porządku dziennego:

1) Odczytany protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmian.

2) Sprawozdania za rok 1929:

a) Prezydjum, złożone przez kol. Sekretarza Oczkowskiego,

b) Skarbnika, odczytane przez koleżankę Machalicównę,

przyjęto do wiadomości.

Imieniem Komisji Rewizyjnej kol. Potyka oświadcza, że księgi i saldo kasowe Oddziału, są zgodnie prowadzone i znajdują się w największym porządku, wobec czego stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Skarbnikowi i całemu Zarządowi, — co uchwalono jednogłośnie.

3) Z kolei przystąpiono do wyborów. Zostali wybrani na członków Zarządu: kol. kol. Charchut Józef, Oczkowski Marjan, Kieras Ludwik, Dziech Wiktor, Machalicówna Stefanja i Bobak Jan, na zastępców zaś J. Miśkiewiczówna, J. Orszulik II. i Leśniowski Karol. Ponadto przez aklamację 1) do Komisji Rewizyjnej kol. Potyka, Eug., Kramer Gustaw i Banaszkiewicz Henryk, 2) do Sądu Koleżeńskiego kol. Kowalski Bogusław, Zakrzewski Karol i Tobiczyk Stefan, 3) delegat na Walne Zgromadzenie Delegatów Związku kol. B. Kowalski, zastępca kol. M. Oczkowski.

Następnie Sekretarz Generalny kol. W. Kościński w swym bardzo obszernym i rzeczowym referacie, przedstawił zebranym przedewszystkiem potrzebę solidarnej łączności i organizacji wszystkich pracowników umysłowych, działalność Głównego Zarządu na polu ustawodawczem i w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie, jak również przedstawił plany Zarządu Głównego na przyszłość. Następnie referent objaśnił zebranych, jak postąpić w sprawie przedłożonych dyrekcji kop. „Matylda" pretensyj za godziny nadliczbowe. Referat kol. Sekretarza Generalnego wysłuchano w wielkiem skupieniu i nagrodzono burzliwemi oklaskami.

5) Ponieważ nikt z obecnych żadnych wniosków ani interpelacyj nie zgłosił, przewodniczący, stwierdzając słabe zainteresowanie się członków (na 34 obecnych 14) Walnem Zgromadzeniem, z gorącym apelem do dalszej wytrwałej i owocnej pracy, zamknął zebranie o godz. 22 m. 45.

DZIAŁ INFORMACYJNO-SPRAWOZDAWCZY.

Rezultat wyborów do władz związkowych.

Zarząd Główny:

Kol. Grunwald Włodzimierz — 146 gł. (ponownie)
„ Małachowski Leon — 146 „
„ Wróblewski Witold — 146 „
„ Hermanowski Kaz. — 145 „ (ponownie)
„ Radecki Henryk — 145 „
„ Bosacki Stefan — 144 „ (ponownie)

Zastępcy:

Kol. Bandas Kazimierz — 146 gł.
„ Tierling Teodor — 146 „
„ Wolf Maksymiljan — 146 „
„ Korpal Kazimierz — 145 „
„ Tasiński Antoni — 145 „
„ Czermiński Stanisław — 144 „
„ Łopata Franciszek — 144 „
„ Michalczyk Jan — 144 „
„ Schabowski Marjan — 144 „
„ Krakowiak Jan — 143 „
„ Rowiński Piotr — 143 „
„ Ptok Wilhelm — 142 „
„ Stawczyk Władysław — 142 „
„ Dobrowolski Tadeusz — 141 „
„ Koźmic Franciszek — 141 „

Komisja Rewizyjna:

Kol. Bressel Ignacy — 148 gł. (ponownie)
„ Brzeżek Kazimierz — 148 „ „
„ Szporn Józef — 148 „ „
„ Uniejewski Walenty — 147 „ „
„ Strzałkowski Henryk — 146 „ „
„ Drozdowski Szymon — 144 „

Zastępcy:

Kol. Posch Franciszek — 148 gł.
„ Sidor Klaudjusz — 148 „
„ Zagrodzki Stanisław — 148 „
„ Hryniewicz Henryk — 147 „
„ Matter Eugenjusz — 147 „

Sąd Koleżeński:

Kol. Bukowiński Ludomir — 145 gł. (ponownie)
„ Królikowski Juljusz — 145 „ „
„ Szeligowski Alfons — 145 „ „
„ Michlewicz Teodor — 144 „ „
„ Dmochowski Stanisław — 148 „

Zastępcy:

Kol. Podstawski Klemens — 145 gł.
„ Pyzikowski Franciszek — 144 „
„ Larysz Jakób — 143 „

Skład Prezydjum Zarządu Głównego

ukonstytuowanego na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego i prezesów Oddziałów w dniu 15 czerwca 1930 r.

	Prezes	kol.	Grunwald Włodzimierz	gł. 29
I	Wiceprezes	„	Cieślikowski Adam	„ 29
II	„	„	Pieczyński Jan	„ 27
III	„	„	Kaleta Władysław	„ 26
IV	„	„	Ornowski Antoni	„ 24

Głosujących 30.

Wybrani przez aklamację:

Skarbnik	kol.	Strzałkowski Bronisław
Zastępca skarb.	„	Bosacki Stefan
Sekretarz	„	Lisowski Kazimierz
Zastępca sekret.	„	Kossek Jan
Gospodarz	„	Mikułowski Edward
Zast. gospod.	„	Hermanowski Kazimierz.

Z okazji ślubu

kol. JADWIGI GÓRECKIEJ

z p. WIKTOREM WRÓBLEM

odbytego w dniu 15 lutego b. r. składają tą drogą najserdeczniejsze życzenia

Koledzy
Zawierciańskiego Oddziału
P. Z. Z. P. P. i H.

Prosimy tych P. T. Kolegów, którzy pełnią funkcje Ławników w Sądach Pracy, aby zgłaszali do Sądu terminy urlopów wypoczynkowych, a to celem umożliwienia prawidłowego toku urzędowania.

Zarząd Związku.

W dniu 13 maja b. r. zmarł nagle podczas pełnienia swych obowiązków zawodowych sztygar kopalni T-wa „Czeladź“ w Piaskach i długoletni członek naszego Związku

ś. p.

KONSTANTY KRAJEWSKI

przeżywszy lat 53.

Odszedł w wieczność szczery i dzielny szermierz oddany idei związkowej, a w szczególności spółdzielczości, poświęcając tej ostatniej wszystkie wolne chwile od zajęć zawodowych.

Liczny udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu przez robotników, kolegów miejscowych i przybyłych znajomych z okolic, wymownie świadczył o uznaniu, jakiem się cieszył ś. p. Konstanty Krajewski, dla swej niezwykłej prawości charakteru i poświęcenia dla dobra bliźnich.

Cześć Twej pamięci zacny Kolego!
Niech Ci ziemia lekką będzie!

ś. p.

Schleicher Alfred

werkmistrz fabryki S. A. „Azot“ w Jaworznie zmarł po długich cierpieniach dnia 13 kwietnia 1930 r.

Śp. Zmarły był długoletnim członkiem Związku, odznaczał się uczynnością i karnością koleżeńską, pozostawił po Sobie szczery żal wśród kolegów i podwładnych.

Cześć Jego pamięci!

ś. p.

Teodor Merta

członek P.Z.Z.P.P. i H. Oddziału w Dąbrowie
długoletni dozorca górniczy kop. „Flora“
zmarł dnia 20 kwietnia 1930 roku

Cześć Jego pamięci!

ś. p.

Mateusz Zając

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Zawierciu
zmarł dnia 27 maja 1930 roku
przeżywszy lat 32.

Cześć jego pamięci!

ś. p.

Aleksander Leszczyński

członek P.Z.Z.P.P. i H. Oddziału w Sosnowcu
Grupy Babcock-Zieleniewski
zmarł dnia 13 kwietnia b. r., przeżywszy lat 65.

Cześć Jego pamięci!

ś. p.

Hugon Kaulich

członek P.Z.Z.P.P. i H. Oddziału w Sosnowcu
Grupy Babcock-Zieleniewski
zmarł dnia 1 lipca b. r. przeżywszy lat 55.

Cześć jego pamięci!

Cena numeru 1,20 zł. **Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nowe rozporządzenie w sprawie zasiłków na wypadek braku pracy.

Dziennik ustaw Nr. 54/1930 z dnia 1 sierpnia 1930 roku przynosi rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 czerwca 1930 roku o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń z powodu braku pracy pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym, zamieszczone pod pozycją 459. Rozporządzenie to nowelizuje częściowo rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1016), jednakże o tyle tylko, o ile chodzi o świadczenia na wypadek braku pracy.

I. Rejestracja.

Rozporządzenie przewiduje, że w celu uzyskania odpowiedniego zajęcia, a w razie niemożności jego wynalezienia celem otrzymania zasiłków bezrobotny pracownik umysłowy winien rejestrować się we właściwej instytucji. Jako właściwe instytucje rozporządzenie przewiduje po pierwsze Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i ich ekspozytury na obszarze tych powiatów, w których znajdują się siedziby tych urzędów, zaś powiatowe kasy chorych na obszarze wszystkich innych powiatów.

O ile zaś w danej miejscowości objętej działalnością danej kasy chorych, która znajduje się w miejscu siedziby państwowego urzędu pośrednictwa pracy lub jego ekspozytury, znajduje się bezrobotny, który pragnie się zarejestrować, właściwą instytucją będzie państwowy urząd pośrednictwa pracy lub jego ekspozytura.

Na Górnym Śląsku właściwe są komunalne urzędy pośrednictwa pracy.

Dla miejscowości odległych od siedziby państwowego urzędu pośrednictwa pracy, jego ekspozytury, albo też powiatowej kasy chorych mogą zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych powierzać czynności instytucyj rejestrujących na obszarze danej gminy urzędom gminnym, przyczem odnośne zawiadomienie winno być podane do publicznej wiadomości we właściwym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, w powiatowej kasie chorych i jej oddziałach oraz we właściwych urzędach gminnych, tudzież ogłoszone w Monitorze Polskim, w poczytnych dziennikach miejscowych i w organach związków zawodowych pracowników umysłowych.

Kasy chorych i państwowe urzędy pośrednictwa pracy winny wskazywać pozostającym bez pracy właściwą instytucję rejestracyjną.

Poza obowiązkiem rejestracji winien bezrobotny pracownik umysłowy ponadto a) zgłosić w sposób przepisany roszczenia o świadczenia na wypadek braku pracy i to za pośrednictwem właściwej kasy chorych, b) przez cały czas pozostawania bez pracy wykazywać, że pozostaje bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, c) poddać się wszelkim zarządzeniom kontroli wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia.

Na podstawie niniejszego rozporządzenia należy komunikować o zmianach swoich warunków osobistych i rodzinnych oraz miejsca zamieszkania.

W dalszym ciągu rozporządzenie w poszczególnych rozdziałach traktuje o sposobie dopełniania kolejnych formalności i tak: pracownik rejestrujący się, jako bezrobotny winien wypełnić przedstawioną sobie kartę rejestracyjną, zawierającą szczegóły personalne, pozatem winien przedstawić: 1) posiadany dowód tożsamości, 2) kartę ubezpieczeniową, o ile ją posiada, 3) świadectwa pracy oraz zaświadczenie o ustaniu zatrudnienia, o ile je posiada, 4) świadectwo wykształcenia.

Jedne z tych materjałów są potrzebne dla ewidencji, inne, jak się wydaje, dla ułatwienia urzędowi wyszukania odpowiedniego zajęcia dla bezrobotnego.

Po zarejestrowaniu się bezrobotny otrzymuje legitymację poszukującego pracy, na której winno być zaznaczone, od jakiego czasu pozostaje bez pracy.

W ciągu 7 dni instytucja rejestrująca przeprowadza kontrolę, o ile zaś stwierdzi okoliczności, które mogłyby wpłynąć na odmowę świadczeń z powodu braku pracy, niezwłocznie zawiadamia o tem odnośną kasę chorych.

II. Zgłaszanie wniosków o zasiłki z powodu braku pracy.

Bezrobotny winien zgłosić się o zasiłek najpóźniej w ciągu 6 miesięcy od dnia utraty pracy, o ile w tym dniu był zdolny do pracy i pozostawał bez pracy jedynie z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, lub od późniejszej chwili powstania tych warunków.

Należy zauważyć, że prawo do zasiłku powstaje od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym uskuteczniono zgłoszenia. Dlatego też nie należy zwlekać ze zgłoszeniem roszczenia.

Roszczenie zgłoszone być winno, jak dotychczas, za pośrednictwem powiatowej kasy chorych. Równocześnie ze zgłoszeniem roszczenia należy okazać: 1) kartę ubezpieczeniową zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, podać powody nieposiadania tej karty, o ile pracownik jej nie ma, 2) legitymację poszukującego pracy wystawioną przez urząd rejestrujący, o czem poprzednio wspomnieliśmy. Pozatem należy złożyć zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu t. zw. formularz Nr. 7.

Rozporządzenie zawiera pewien postęp w stosunku do poprzednich przepisów, co jest wynikiem dotychczasowej praktyki, stanowi mianowicie, że kasa chorych obowiązana jest przyjąć każde zgłoszenie nawet nie na formularzu zgłoszone, o ile przytem bezrobotny przedstawi legitymację poszukującego pracy zaopatrzoną w adnotację, że istotnie pozostaje bez pracy oraz zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu. (d. c. n.)

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Spółka z ogr. odp. w Sosnowcu.